DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzen

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4. telefon 64, — Bydgoszcz. ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, niedziela 8 listopada 1931** **Nr. 258**

Exposé min. Jana Piłsudskiego

„Ludu pomorskiego nie damy przehandlować"

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 7. 11. (PAT.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu poseł Jeszke (BBWR) w imieniu komisji prawniczej referował rządowy projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów oraz wniosek PPS w sprawie obniżenia stawek komornego od mieszkań 1 i 2-izbowych i zawieszenie eksmisji z takich mieszkań w okresie zimowym. Komisja przeredagowała tekst przedłożenia, umieszczając przepis, obejmujący zakazem eksmisji w porze zimowej tylko takich lokatorów 1 i 2-izbowych mieszkań, których położenie jest krytyczne, wskutek czego z moratorjum mieszkaniowego nie będą mogli korzystać lokatorzy, którzy mają inne mieszkania w tem samem miejscu lub którym takie mieszkanie dostarczono.

Co się tyczy obniżenia stawek komornego, to chociaż zasadniczo tendencja obniżenia czynszu jest może słuszna, lecz nie można stwarzać dwóch kategoryj lokatorów takich mieszkań, z których jedni mieszkający w domu czynszowym byli uprzywilejowani, a drudzy musieliby płacić pełne komorne. Sprawozdawca, polemizując z wywodami posłów opozycyjnych, poczem podkreślił, że projekt komisji w wielu sprawach odbiega od projektu rządowego. Jest to zdaniem referenta jeden z przykładów, że współpraca B. B. W. R. z rządem absolutnie nie jest, jak twierdzi opozycja, tylko wstawaniem i siadaniem na komendę. Rząd dał się przekonać, że to, co proponuje BBWR. jest lepsze. W głosowaniu odrzucono poprawkę klubów opozycyjnych i projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w myśl wniosku komisji.

Następnie Izba przyjęła do sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku PPS. w sprawie autonomji ziem, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską. Referent poseł Zdzisław Stroński (BBWR) stwierdził na wstępie, że państwo i społeczeństwo polskie nie stosowało nigdy w stosunku do mniejszości narodowych polityki nierównych praw. Dalej stwierdza, że wieki współżycia, wspólność spraw gospodarczych i kulturalnych, związki rodzinne tak zmieszały ludność polską i ukraińską na terenie województw południowo-wschodnich, że nie można w tej połaci kraju przeprowadzić rozgraniczenia obu stref. Wbrew prawu życia, które wołało o harmonję i zgodne wysiłki, zaczęto szerzyć separatyzm nad głowami spokojnej ludności i wybujały szowinizm.

WNIOSEK PPS. CHCE WPROWADZIĆ W ŻYCIE OBU NARODOWOŚCI SZTUCZNY PRZEDZIAŁ I ROZBICIE DOTYCHCZASOWEJ WSPÓLNOTY. Wniosek jest nierealny i szkodliwy. Rozwój życia — zdaniem referenta — pójdzie po innej drodze. Przyjmiemy — mówi dalej poseł Stroński — każdą inicjatywę twórczą i realną. Już dokonano w tym kierunku dużo wysiłków. Zwracając się w stronę ław ukraińskich, referent oświadczył: Ponad głowami panów idzie w tym kierunku i pójdzie dalej wola ludności ukraińskiej. Kończąc, referent podkreślił, że wniosek PPS. jest tylko demonstracją polityczną.

Po długiej dyskusji i przemówieniu referenta posła Strońskiego (BBWR.) Sejm przyjął wniosek komisji o odrzucenie wniosku PPS.

Warszawa, 7. 11. (PAT). O godzinie 16,45 marszałek wznowił posiedzenie.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego.

Zabrał głos p. minister skarbu Jan Piłsudski, podnosząc, że ustawa skarbowa za rok 1932-33 jest analogiczna z dziś obowiązującą po za zmianami czysto redakcyjnemi lub też wypływającemi z faktów dokonanych, jak cofnięcie 15 proc. dodatku do uposażeń. Budżet ma układ taki sam, jak poprzedni. Wpływy preliminowane wynoszą 2.375 miljonów, wydatki 2.482 milj., DEFICYT ZATEM 77 MILJONÓW. Rozchody są mniejsze o 44 milj. niż w r. 1931. Powstaje pytanie, dlaczego rząd nie dokonał dalszych kompresyj, aby nie było deficytu, by zrobić kompresję całych 414 milj., należy dokonać ciężkiej pracy. Choćbyśmy pokasowali kilka ministerstw, to i tak nie dałoby to oszczędności 414 milj. Kompresja była możliwa do wykonania tylko dużymi wysiłkami oszczędności na szereg nie zaspokojonych potrzeb państwowych. Dalsze oszczędności możnaby dokonać wówczas, gdy zajdzie konieczność. Co to jest te 77 miljonów? W budżecie długów przewidziano tylko tyle, aby możliwem było pokryć całkowite raty długów. Przy układaniu budżetu nie wiedzieliśmy bowiem, co będzie dalej? CZY AKCJA HOOVERA BĘDZIE PRZEDŁUŻONA. Zdaje mi się, że jakaś akcja będzie. Te same przyczyny trwają dalej. A JEŚLI AKCJA TA DA PEWNE OSZCZĘDNOŚCI, WÓWCZAS TEGO DEFICYTU NIE BĘDZIE i nie trzeba będzie bolesnej operacji na koniecznościach państwowych. Jeśli zaś żadnej akcji analogicznej z akcją Hoovera nie będzie, trzeba będzie przez kompresję dalszą zapewnić równowagę budżetu. Wobec tego, że rząd nie zamierza w takiej czy innej formie korzystać z inflacji na pokrycie budżetu, pozostałaby możliwość tylko dalszej kompresji budżetu, która mogłaby być zrobiona po ostatecznem wyjaśnieniu sytuacji za jakieś 4 lub 5 miesięcy. Oszczędności w dużym stopniu zostały dokonane już w bieżącym budżecie.

Co do zarzutów, które przewidują, że budżet jest rozdęty, to nie jest on bardziej rozdęty, niż budżety z przed lat, kiedy w rządzie byli ludzie z dzisiejszej opozycji.

Po przemówieniu p. ministra skarbu Jana Piłsudskiego zabrał głos prezes Sławek. (Przemówienie to podajemy oddzielnie).

Po deklaracji premjera Sławka zkolei zabrał głos poseł Róg (Str. Lud.), oświadczając, że Stronnictwo jego podda budżet szczegółowej krytyce na komisji. Omawiając ogólny stosunek do rządu na terenie polityki wewnętrznej i zagranicznej, poseł Róg oświadczył: Korzystam ze sposobności, by imieniem klubu określić nasze stanowisko w sprawach polityki zagranicznej. Sytuacja międzynarodowa nie jest dobra. Atmosfera dla Polski nieprzyjazna. Wystąpienie senatora Boraha w Ameryce przeprawia żywioły nacjonalistyczne w Niemczech o prawdziwy zawrót głowy. Stwierdzam więc, że W SPRAWIE POLSKIEGO POMORZA JESTEŚMY ZGODNI Z CAŁEM SPOŁECZEŃSTWEM. Co do tego niema i nie może być różnic pomiędzy stronnictwami.

LUDU POMORSKIEGO NIE ODDAMY, ANI NIE PRZEHANDLUJEMY NIGDY. Cała Izba biła oklaski.

Dobro Rzplitej najwyższem prawem

Deklaracja prezesa Klubu BBWR. Sławka

Warszawa, 7. 11. (PAT). Imieniem BBWR. mam zaszczyt oświadczyć co następuje: Wyjątkowo ciężka sytuacja gospodarcza i wynikające stąd zmniejszenie się wpływów do skarbu państwa postawiły rząd w obliczu wielkich trudności zarówno przy wykonywaniu budżetu bieżącego, jak i układaniu nowego na przyszły okres 1932-33. Obniżenie skali wydatków jest zadaniem bardzo trudnem i nie dało się przeprowadzić natychmiast. Dlatego też rząd, który musiał przy układaniu budżetu przyjmować również za punkt wyjścia w obliczeniach obecny stan organizacyjny aparatu administracyjnego państwa, z konieczności przekłada BUDŻET ZAMYKAJĄCY SIĘ DEFICYTEM.

Jeśli ten sam rząd w początkach bieżącego roku budżetowego przyszedł do przekonania, że przewidziane w 1930 r .dochody nie dadzą się osiągnąć, miał obowiązek i powziął w odpowiednim czasie decyzję zmniejszenia wydatków. Na przykładach innych państw mieliśmy sposobność przekonać się, jak słusznem było zarządzenie oszczędnościowe naszego rządu. Możemy mieć też zaufanie, że rząd w okresie wykonywania budżetu, nad którym obecnie rozpoczynamy obrady, poczyni dalsze oszczędności i przewidziany deficyt zmniejszy, a pełen przezorności konsekwentnie przeprowadzi linję gospodarczą. Rząd już ochronił i ochronić nas będzie musiał od skutków znacznie gorszych, jakie mogłyby nastąpić, gdybyśmy przy uwzględnieniu potrzeb, wysuwanych przez życie zapomnieli, z czego mamy je pokrywać.

Blok BBWR. przystępując do szczegółowego rozpatrzenia budżetu, będzie się starał zbadać i we własnem sumieniu zważyć, czy w proponowanym podziale wydatków została w należytej mierze zastosowana redukcja większa w stosunku do mniej istotnych potrzeb, natomiast oględniejsza w odniesieniu do spraw ważniejszych. Na pierwszy rzut oka wysuwa się tu pozycja wydatków, związanych z obroną państwa. Pozycja ta nie została zredukowana. Imieniem BBWR. oświadczam, że wszelką pod tym względem przezorność uważam za nadzwyczaj słuszną. Dopóki różne państwa, nie mogące się uporać z własnemi kłopotami zbyt często bądź tolerują, bądź jawnie popierają fermenty, szerzone przez nieodpowiedzialne czynniki i organizacje przeciw ustalonym granicom sąsiednim, to nieobliczalność wskutek tego stanu rzeczy zmusza nas do utrzymania pełnej gotowości obrony. Blok BBWR. zdaje sobie sprawę, że UNIWERSALNEGO I SZYBKO DZIAŁAJĄCEGO LEKARSTWA NA ZŁAGODZENIE DOTKLIWYCH SKUTKÓW KRYZYSU NIEMA. Że potrzeba szeroko skoordynowanych usiłowań czynników społecznych, usiłowań, które w dodatku doprowadzą po jakimś czasie do pewnych rezultatów.

BLOK BEZPARTYJNY WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM ROZUMIE, JAK GŁĘBOKO ZWIĄZANY JEST INTERES ZARÓWNO PRYWATNEJ JEDNOSTKI, JAK I WSZYSTKICH WARSTW SPOŁECZNYCH Z INTERESAMI PAŃSTWA. Rozumię dalej, że w chwili wyjątkowych trudności potrzeba nie tylko mniej pilne potrzeby odsunąć na czas późniejszy, lecz, że potrzeba bardziej skoordynowania swej pracy z planem ogólnym, jaki ma rząd. Główny ciężar borykania się z tym olbrzymim splotem trudności, wynikających z kryzysu, spada na rząd, to też Blok Bezp. Współpr. z Rządem będzie poczytywał sobie za swój obowiązek sumiennie i szybko przeprowadzić te ustawy, które będą mogły ułatwić rządowi walkę z kryzysem. Oprócz tego klub nasz, reprezentujący szereg organizacyj społecznych, użyje swych wpływów, aby one podjęły bardziej aktywną rolę i będą w pełnym kontakcie z rządem mogły spełnić te zadania, które ze względu na swój charakter spadać muszą nie na rząd, a na społeczeństwo. Dalej troska o dobę obecną nie zwalnia nas bynajmniej od obowiązku skupienia swej uwagi i na sprawy, mające podstawowe znaczenie i dla przyszłych czasów i przyszłych pokoleń. To też podjętą pracę nad ustaleniem najlepszych ram ustroju Polski z rozwagą i myślą spokojną dalej prowadzić będziemy.

PRZYGOTOWANIE KONSTYTUCJI NASZYM JEST OBOWIĄZKIEM I ZA TĘ PRACĘ ODPOWIEDZIALNOŚĆ BIERZEMY NA SIEBIE.

Chińczycy atakują

Nowe powikłania na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 7. 11. (PAT.). Jak wskazują wiadomości, nadchodzące z Dalekiego Wschodu, konflikt mandżurski zaczyna wstępować w nową fazę. Ostatnie depesze korespondentów sowieckich donoszą, że dn. 4 bm. około godz. 2 po południu PIERWSZE ODDZIAŁY JAPOŃSKIE ZETKNĘŁY SIĘ Z WOJSKAMI CHIŃSKIEMI GENERAŁA MAA. Trudno w tej chwili przesądzać, jakiemi siłami rozporządza dowództwo Cicikaru. Według telegraficznych doniesień, przed kilku dniami armja generała Maa wmocniona została o jedną dywizję wojsk kirińskich i trzy pociągi pancerne.

Inne zaś depesze mówią, że generał Maa zawiadomił telegraficznie Czang Suo-Lianga o ruchu wojsk japońskich w kierunku Cicikaru, wyrażając jednocześnie GOTOWOŚĆ ROZPOCZĘCIA AKCJI WOJENNEJ PRZECIWKO JAPONJI.

Prasa sowiecka zapewnia, że Japończycy zdążyli już obsadzić linję kolejową Tun.Tao-Tao-Nan. W rejonie tej linji poza oddziałami piechoty i eskadry lotniczej operować mają również oddziały kawalerji. Japończycy posuwają się w kierunku północnozachodnim, dążąc najwidoczniej do obsadzenia rzeki Nonni i historycznego już mostu kolejowego na tejże rzece. Najbliższe dni przynieść mogą wiadomości o bezpośredniej akcji wojennej pomiędzy oddziałami japońskimi a armją generała Maa. Od rezultatów tej walki zależeć będzie dalszy rozwój wypadków.

Stanowisko sowietów w zatargu chińsko-japońskim dotychczas nie jest dokładnie znane. Według oficjalnego oświadczenia Narkomindieła, rząd sowiecki chce honorować dotychczasowe traktaty z Chinami, żadnych przygotowań wojskowych nie czyni, a akcję japońską traktuje jako czasową okupację zbrojną. O wmieszaniu się do wojny chińsko-japońskiej w Moskwie nie mówią. Wskazuje na to, że rzeczywiście sowiety w tej chwili wojny z Japonją nie chcą.

Szanghaj, 7. 11. (PAT.). SYTUACJA CHIŃSKO-JAPOŃSKA STAJE SIĘ CORAZ POWAŻNIEJSZĄ, ponieważ wskutek starcia na moście kolejowym w Nom-Kiang na rzece Nonni, teren objęty konfliktem mandżurskim stopniowo zbliża się do strefy wpływów sowieckich. Nom-Kiang znajduje się zaledwie o 50 km. od linji kolejowej wschodnio-chińskiej, która pozostaje pod wspólną kontrolą chińsko-rosyjską.

Pomorze Polskie a nierealne tezy Francuza

P. Bernard Lawergne, profesor wydziału prawnego Uniwersytetu państwowego w Lille (Francja), w numerze sierpniowym kwartalnika „L'Anne politique francaise et etrangere“ zamieścił rozprawę na temat stosunków francusko — niemieckich (D'un examen general des problemes franco-allemands“), w której omawia między innemi i sprawę polskiego dostępu do morza.

Prof. Lawergne zajął w sprawie Pomorza stanowisko nieżyczliwe W tej drażliwej dla obrony praw naszych materji zabiera poniżej głos p. dr. W. ROSIŃSKI, doktór tegoż Uniwersytetu w Lille, przytem uczeń prof. Lawergne, który ze stanowiskiem uczonego francuskiego przeprowadza interesującą polemikę, omawiającą zasadniczo polski punkt widzenia w tym problemie, oraz zwalczającą nieuzasadnione tezy prof. Lawergne.

Szanowny Profesor, nie mogąc znaleźć dość ważkich argumentów dla swej tezy: **stworzenia poprzez Pomorze polskie — korytarza niemieckiego między Rzeszą Niemiecką a Prusami Wschodniemi**, konkluzję swoich wywodów zbudował z tak oczywiście kruchego materjału, że siłą rzeczy **nie wytrzymuje ona krytyki.**

Twierdzić bowiem, że „niema **ani jednego Niemca**, którvby się pogodził z dzisiejszym stanem rzeczy na granicy wschodniej Rezszy — jest zbyt ryzykowne. Również i argument o rzekomem odcięciu Prus Wschodnich od Rzeszy przez Pomorze polskie (a jak chce p. Lawergne — przez „korytarz“), jest z b y t s ł a b y, aby się niem móc posiłkować przy „usprawiedliwianiu“ „słuszności“ pretensyj nacjonalistów niemieckich w stylu p. Treviranusa.

Mogę zapewnić p. Lawergne'a, że tak w jednem, jak i drugim wypadku myli się on gruntownie.

Opinja Niemiec nie-nacjonalistycznych

Dużo ludzi w Niemczech zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że trudno jest od Polski wymagać, aby zrezygnowała chociażby z 1 metra kwadratowego rdzennie polskiego Pomorza (zamieszkałego w 90 proc. przez Polaków), dlatego, aby zaspokoić takie, czy inne apetyty imperjalistyczne szowinistów niemieckich. Ażeby p. Profesor Lawergne nie myślał, że pragnę go zbyć frazesem —, przytaczam za miesięcznikiem socjalistów niemieckich „Sozialistische Monatshefte“, wychodzącym w Berlinie, co następuje:

„Niebezpieczne jest wzniecać w Niemczech i gdzieindziej nadzieję, iż pewngo piękngo dnia stanie się możliwe odebranie Polsce osławionego korytarza.

Korytarz pod względem etnograficznym jest dzisiaj(!) polski. Założenie portu w Gdyni, wybudowanie linji kolejowej, łączącej Górny Śląsk, via korytarz z morzem, oraz polityka celna — nadała korytarzowi tak ogromne znaczenie ekonomiczne, że żaden Polak tak łatwo się go nie wyrzeknie.“

„Czy można mieć poważne nadzieje — zapytuje cytowany miesięcznik socjalistów niemieckich, iż Polska w drodze **bezpośrednich rokowań wyrzeknie się korytarza?“**

I „Sozialistische Monatshefte“ odpowiada:

„Co powiedziałyby imperjalistyczne Niemcy, gdyby w latach 1890—1910 Francja zaproponowała im dobrowolne zwrócenie Alzacji i Lotaryngji?

Siłą?

Czy ktokolwiek wierzy, że pewnego dnia Liga Narodów zadecyduje, iż Polska ma zwrócić Niemcom korytarz?

Liga Narodów nie uczyni tego nigdy, a gdyby nawet i uczyniła, to wątpliwe jest, czy Polska kiedykolwiek uczyniłaby zadość żądaniom Ligi Narodów.

ZWRÓCENIE NIEMCOM KORYTARZA MOŻE BYĆ ZREALIZOWANE JEDYNIE PRZY POMOCY ŚRODKÓW WOJENNYCH, TO TEŻ ŚRODKI TE WINNY BYĆ ZA WSZELKĄ CENĘ USUNIĘTE!“

Jak zaznaczyłem wyżej — także i argument o „odcięciu“ Rzeszy od Prus Wschodnich nie jest istotny. Powinno być przecież p. Prof. Lawergne wiadome, że na mocy umowy między rządami polskim i niemieckim — **Niemcy mają ze strony Polski całkowicie zagwarantowany wolny tranzyt ludzi i towarów przez Pomorze polskie do Prus Wschodnich i z powrotem.**

Czego **więc** doszukiwać się w całem dziury? Czemu biadać nad rzekomą anomalją na granicy polsko-niemieckiej? Czemu „litować“ się nad Wolnem Miastem Gdańskiem, którego obroty towarowe wynoszą pięć razy tyle co przed wojną (rok 1913), dzięki polskiemu zapleczu portu gdańskiego?

Co jest ważniejsze dla Pana Profesora: **czy interes ekonomiczny i narodowy 31-mlijonowej Polski**, w jej całkowicie swobodnym dostępie do morza, które osiąga zresztą na własnem etnograficznie terytorjum, **czy też woli on uznawać urojone pretensje nacjonalistów niemieckich i iść im na rękę** po to tylko, aby kosztem ludu polskiego nasycić **zachłanność terytorjalną** i sprawić wzrokową przyjemność patrzenia na mapę niemieckiemu szowiniście.

Czy tylko „Drang nach Osten“?

Czy pozatem p. Lawergne, w naiwności ducha, wierzy w to, że ciężar gatunkowy pretensyj terytorjalnych przeciętnego nacjonalisty niemieckiego leży **tylko** na wschodzie Niemiec?

Czy to już zbyt odległy jest rok 1917, kiedy to w dniu 13 czerwca, przed zamknięciem drugiej sesji sejmu Alzacji i Lotaryngji, prezes Dr. Ricklin, w mowie wygłoszonej przed szczelnie wypełnioną salą w Strasburgu, powiedział między innemi:

...„Narodowość ma swe podstawy w pochodzeniu i języku. **Urzędowe badania, które się opierają na spisach ludności, dokonanych według jej własnych zeznań, wykazują w Alzacji i Lotaryngji 87% używających języka niemieckiego, 12% używających języka ffrancuskiego i 1% cudzoziemców.** Liczby te **dostatecznie wskazują, w jakim kierunku ciąży** ludność miejscowa.

Mości Panowie, losy chciały, że w roku 1871 przyłączeni znowu byliśmy do Niemiec“...

Czy Prof. Lawergne myśli, że **IMPERJALIZM NIEMIECKI ZREZYGNOWAŁ DEFINITYWNIE RAZ NA ZAWSZE Z PRETENSYJ NA ZACHODZIE?**

Zamiast odpowiadać p. Lawergne'owi na to pytanie — wyrażę opinję, że **JEDYNĄ GWARANCJĄ POKOJU POWSZECHNEGO JEST DĄŻENIE WSZYSTKICH NARODÓW DO POSZANOWANIA ZOBOWIĄZAŃ I TRAKTATÓW MIĘDZYNARODOWYCH.**

A teraz słów parę o stosunkach polsko-francuskich. W pewnem miejscu swej rozprawy p. Lawergne myli się znów, pisząc, że powstanie swe Polska **zawdzięcza przedewszystkiem Francji**, oraz, że **„Francja rozumie** lepiej interesy Polski, aniżeli Polska sama“. Wybaczy mi Sz. Profesor, że mu oświadczę, iż jest **w głębokim** błędzie.

Przedewszystkiem **POLSKA ODZYSKAŁA SWĄ NIEZALEŻNOŚĆ JESZCZE PRZED ZAWIESZENIEM BRONI.** Traktat wersalski nie zdecydował wskrzeszenia Państwa Polskiego, lecz tylko **wskrzeszenie to zalegalizował.**

Co się zaś tyczy zdumiewającego np. poglądu p. prof. L., że Francja lepiej rozumie interesy Polski, niż sami Polacy — to zdaje się to świadczyć, że p. prof. Lawergne ma bardzo niepochlebne pojęcie o własnych rodakach, przypisując im aż tak wielką zarozumiałość.

Tutaj, w stosunkach naszych, **w stosunkach polsko-francuskich, mam przekonanie, że tak Polska, jak i Francja — myśląc każda za siebie — przyjęły inną**, ogólnie zresztą stosowaną zasadę, tę mianowicie, którą i Francuzi znają równie dobrze t. j., że „les bons comptes font les bons amis“.

Piszę te proste słowa otwarcie. Sądzę bowiem że dotrą one do Sz. Profesora i wierzę, że będą przyjęto rzeczowo.

Stosunek nas, Polaków, do Francji jest serdeczny. Wiemy, że w Wielkiej Republice posiadamy naprawdę szczerego sojusznika, tak, jak i **Francja wie, że na Polsce może polegać.** Jednakże trudno jest, nawet w rozważaniach teoretycznych dyskutować o tem, co siłą rzeczy musi pozostać poza dyskusją. Nie wdaję się więc w polemikę z Sz. Profesorem na temat, czy lud francuski w takiej, czy innej okoliczności będzie się bił, czy też nie będzie się bił „aby osłonić niezależność polityczną i ekonomiczną Polski“.

Prof. Lawergne powinien jednakże wiedzieć, że stosunki między narodami układają się li tylko na podstawie łączących je wzajemnie interesów. Nie do nas w tej chwili należy, ani do p. Lawergne'a, ani też do mnie, wyręczanie obu ministrów spraw zagranicznych naszych zaprzyjaźnionych Republik. O jednem tylko obaj pamiętać musimy: **o cenieniu własnych wartości** i wzajemnem ich rozumieniu, oraz o **wzajemnym** dla siebie — jako narodów — **szacunku.**

Wiktor Rosiński

Doktór nauk ekonomicznych uniwersytetu państwowego w Lille; sekretarz Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie.

Z teki karykaturzysty



Senator Borah i jego cień.

Brüning odpowiada Hitlerowi

„Muszą ustać radykalne demagogje i polityczne eksperymenty“

W sali posiedzeń Reichstagu zebrała się wczoraj Rada Naczelna Stronnictwa Centrowego przy udziale **kanclerza Brüninga** oraz ministrów centrowych w rządach Rzeszy i krajów. **Prezwodniczący** stronnictwa **prałat Kaas** w zagajeniu posiedzenia **wystąpił ostro przeciwko pogłoskom** o rzekomych rokowaniach **w sprawie utworzenia koalicji centrowo-hitlerowskiej.** Partja centrowa trwa nadal przy uchwale swej frakcji parlamentarnej, sprzeciwiającej się wszelkim projektom rządu prawicowego. Pogłoski o rokowaniach mają na celu tylko **osłabienie pozycji gabinetu Brüninga.**

Następnie **kanclerz Brüning wygłosił przeszło godzinną mowę programową**, w której jako cel swej polityki wskazał rozwiązanie problemu **reparacyj i zadłużenia Niemiec.** Kanclerz ostro zaprotestował **przeciwko atakom zakulisowym polityków prawicowych**, czyniąc wyraźną aluzję do wystąpienia partji ludowej. Rząd Rzeszy nie zamierza na dłuższy okres czasu wykluczać Reichstagu od udziału w swoich pracach, **narazie jednak potrzebuje** pewnego czasu **na wywiązanie się ze swych zadań.**

W sprawie zarządzeń, dotyczących gospodarki niemieckiej, **kanclerz oświadczył, iż koszta własne** produkcji niemieckiej **muszą** ulec niezbędnej **redukcji** celem sprostowania konkurencji na rynkach zagranicznych.

Rzeczywistość wykazała — mówił Brüning — że zaufanie do rządu było **silniejsze wśród ludu pomimo całej nieprzyzwoitości z jaką przeciw rządowi walczono.** Droga obrana przez rząd była **jedyną możliwą!**

Problem reparacyjny musi być rozwiązany w sposób taki, by dla narodu niemieckiego i całego świata nastąpiła **odbudowa zaufania** i gospodarstwo międzynarodowe nie zostało na długie lata zachwiane!

Radykalna demagogja i polityczne eksperymenty muszą ustać, aby wreszcie położyć kres powszechnemu przedenerwowaniu!

Wymierająca Rzesza

Według danych Urzędu Statystycznego Rzeszy w I. kwartale 1931 r. zanotowano 278.020 żywo urodzonych i 218.621 zmarłych. Przyrost netto wyniósł więc 59.399 wobec 103.061 w tymże okresie w r. 1930.

Wypowiedzieli walkę naprawie Konstytucji

Nowy „sukces" parlamentarny Stronnictwa Narodowego

Tok wydarzeń na terenie parlamentarnym zdaje się potwierdzać, że opozycja **świadomie i celowo bojkotuje wszelkie rzeczowe prace.** Pierwsze skrzypce w tej kampanji zarówno **kompromitującej, jak i szkodliwej trzymają endecy.** Ich taktyka jest jasna. Poprostu **sabotują wszelkie prace** i to mające zasadnicze znaczenie dla narodu i państwa.

To „dzieło" opozycyjne „ukoronował" swem wystąpieniem na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przedstawiciel klubu narodowego Winiarski. Oświadczył on m. in. że „obecny projekt konstytucyjny Bezpartyjnego Bloku **grozi gruntownem pogorszeniem naszego ustroju".** Endecja według oświadczenia pos. Winiarskiego żadnych poprawek do tego projektu nie będzie składała i będzie go zwalczała bezwzględnie.

Demagogja bez skrupułów

Ton tego oświadczenia był utrzymany w duchu nawskroś demagogicznym. To, że endecja odkomenderowała do złożenia tak kompromitującego oświadczenia partyjnego właśnie pos. Winiarskiego, **dyskwalifikuje ją ostatecznie na terenie pracy parlamentarnej.** Bo żeby prawnik, uchodzący za powagę w dziedzinie prawa międzynarodowego **mógł bez żenady** wygłaszać tego rodzaju **herezje partyjne,** oświadczenie nacechowane bynajmniej nie objektywnością, lecz demagogją „na rozkaz z góry" **zakrawa conajmniej na coś niesłychanego.** Stawia **we właściwym** świetle „sztab endeków **wielkopolskich",** którzy nie wahają się przed niczem i wszystko, nawet naukę gotowi są **sprowadzić do poziomu podrzędnego pionka w grze partyjnej.**

Zdecydowaną odpowiedź **udzielili pos. Winiarskiemu przedstawiciele Klubu BB.** Zarówno forma jak i treść ich przemówień jakże jaskrawo odbijała się od poziomu oświadczenia przedstawiciela klubu narodowego. Wystarczy, że zacytujemy je w ważniejszych wyjątkach.

Sprawa obchodząca całą Polskę

Pos. wicemarszałek Makowski mówił **m. in.:**

„Krytykowano tu metody naszej pracy jako niezrozumiałe. Widzę, że **najtrudniej jest zrozumieć rzeczy proste przy pewnem niechętnem zgóry nastawieniu umysłu.** My sądzimy, że **SPRAWA USTROJU JEST W CHWILI OBECNEJ RÓWNIE ZASADNICZA JAK SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI:** że dziś bardziej niż kiedykolwiek od dobrego ustroju Państwa **zależy jego byt, i że w tym kryzysie ustrojowym, jaki przeżywa cały świat mogłaby grozić naszemu Państwu zmiana ustroju w drodze jakiegoś szaleńczego skoku w niewiadome, jakiegoś nieobliczalnego aktu rewolucyjnego,** — więc gdy **przystępujemy do rozważania zmiany naszego ustroju,** nie robimy tego po to, żeby jakaś grupa utrzymała się przy władzy, lecz **DLATEGO ABY POLSKA MOGŁA ISTNIEĆ** jest to sprawa zasadnicza jej bytu. Dopóki Panowie **TEGO NIE ZROZUMIEJĄ,** to oczywiście **o żadnej współpracy mowy być nie może,** będą tylko składane deklaracje. Żaden projekt sam przez się nie może być rzeczą skończenie doskonałą, **cały naród, wszyscy ludzie, którzy mają w tej materji coś do powiedzenia, powinni współdziałać w udoskonaleniu ustroju.**

My też powtarzamy przyjdźcie, **POWIEDZCIE SWOJE SŁOWO POZYTYWNE.** Niedość powiedzieć: umywamy ręce. **TĄ DROGĄ PANOWIE POLSKI NIE URATUJECIE.** Może robimy źle, ale też **CZEKAMY, ŻEBY PANOWIE POMOGLI ZROBIĆ LEPIEJ; MÓWCIE Z NAMI O POTRZEBACH ZASADNICZYCH PAŃSTWA.** Jeżeli panowie uważają zgóry, że to wszystko na nic, to trudno, **to będziemy sami robili jak umiemy.** Metoda pracy jest konsekwencją naszego stosunku do zagadnienia. Przyjęliśmy zasadę, że sprawa ustroju **JEST SPRAWĄ CAŁEJ POLSKI, i MY NIE UZURPUJEMY SOBIE MONOPOLU DECYZJI, ALE PODEJMUJEMY INICJATYWĘ.**

Nie mają widocznie nic do powiedzenia

Sprawozdawca pos. wicemarszałek Sejmu Car stwierdził m. in. co następuje

„Jeżeli p. Winiarski mówi, że cały nasz projekt zmierza do tego, ażeby utrwalić aktualny stan rzeczy, stan posiadania tej grupy, która dziś sprawuje rządy, to zdaje mi się, **że ten argument jest zupełnie niesłuszny.** Chyba zdaje sobie sprawę p. Winiarski z tego, że gdyby czynniki sprawujące władzę chciały taki czy inny akt, może daleko idący, wprowadzić, to znalazłyby na to środki fizyczne. **Właśnie temi środkami nie chcemy operować i skierowaliśmy pracę na drogę najbardziej konstytucyjną.**

Jeżeli więc p. Winiarski powiada, że klub Narodowy powstrzyma się od składania poprawek, to **widocznie w tych rzeczach nie ma nic do powiedzenia.** Stajemy na gruncie zupełnie rzeczowym, **referat pozbawiony był wszelkich momentów politycznych,** jeżeli więc klub Narodowy nie bierze udziału w pracy, to chyba tylko dlatego, że **członkowie jego nie mają ustalonego między sobą sądu w tych rzeczach".**

Igraszki i swawola

Dyskusja w komisji konstytucyjnej jest pouczająca. Na wywód wicemarszałka Makowskiego, że **„SPRAWA USTROJU JEST W CHWILI OBECNEJ RÓWNIE ZASADNICZA JAK SPRAWA NIEPODLEGŁOŚCI"** i na apel: **„POWIEDZIEĆ SWOJE POZYTYWNE SŁOWO"** — endecja odwróciła się z grymasem i orzekła „bezwzględną walkę **z projektem naprawy** Konstytucji.

Różne są sposoby walki **politycznej,** lecz do takiego sposobu i środka **mogli uciec się** tylko ludzie z pod znaku endeckiego. Niepoczytalność i zaślepienie **stały się** przywilejem tego **stronnictwa, z którego** korzysta „opozycja" **bez skrupułów, naigrawając się „w żywe oczy"** ze spraw bezpośrednio obchodzących nasze Państwo i społeczeństwo.

Przyszłość osądzi **te igraszki partyjne,** równie zdecydowanie, **jak osądza** je teraźniejszość.

Z teki karykaturzysty



Francja (do Niemca): — Jeśli chcesz, to rzucę ci to koło ratunkowe...
— Wolę raczej się utopić...

Rywal Alfonsa XIII. i ostatni z Karlistów — zmarł w Paryżu

Zmarły niedawno w Paryżu pretendent do tronu hiszpańskiego Don Jaime Bourbon był postacią niezwykle ciekawą i bardzo popularną w kołach monarchistycznych we Francji. Ten rywal Alfonsa XIII nie spodziewał się zapewne, że kwestja dynastyczna w Hiszpanji znajdzie swe rozwiązanie w ten sposób, że jego przeciwnik **straci tron na rzecz republiki,** ale do ostatniej chwili podtrzymywał **swe pretencje** i zresztą jedynymi prawie monarchistami, jacy zasiadają w obecnych kortezach hiszpańskich, są t. zw. karliści to jest jego zwolennicy. **Wraz z nim jednak schodzi do grobu ostatni z tej gałęzi rodu Bourbonów, która wywodzi się od don Carlosa i pretendowała do tronu Hiszpanji,** ponieważ Don Jaime umarł bezdzietny.

Don Jaime pochodził w prostej linji od Ludwika XVI, **z którym** rewolucja francuska załatwiła się **przy pomocy gilotyny.** Należał do jednego z tych, dziś coraz liczniejszych potomków rodów królewskich, którzy są bez ojczyzny. Don Jaime uważał być może Hiszpanję **za swoją ojczyznę, ale nie miał stałego obywatelstwa.**

Don Jaime, który spokrewniony był z wszystkiemi prawie domami królewskimi w Europie, **jeździł nieustannie z kraju do kraju. Unikał tylko Niemców, których nie cierpiał. Jako oficer armji rosyjskiej brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Nieraz też potajemnie przekradał się do Hiszpanji.**

Towarzysz jednej z takich jego tajnych wypraw do kraju, gdzie rządził Alfons XIII, opowiada obecnie na łamach jednego z pism paryskich, z okazji zgonu Don Jaime'a, **że fotografował go raz pod bramą pałacu królewskiego, rozmawiającego z jednym z szyldwachów, stojących na warcie.**

Te podróże incognito były możliwe, ponieważ policja Alfonsa XIII niezbyt stała na wysokości zadania. Don Jaime odwiedzał swoich przyjaciół i przywódców partji karlistów. która przed wojną była względnie potężna. Z czasem jednak nowe pokolenia traciły pamięć wojen, w których ich ojcowie bili się o sprawę Don Carlosa. Dzisiejsi karliści w Hiszpanji są już nielicznymi niedobitkami potężnej niegdyś partji.

Bilans Banku Francuskiego

Stan głowniejszych rachunków Banku Francji przedstawiał się na dzień 23 października w miljonach franków następująco (w nawiasie wzrost lub spadek w porównaniu z zestawieniem z dn. 16 ub. m.): zapas złota 63.884 (+ 1.728), należności zagraniczne 15.631 (— 1.448), weksle i bony skarbowe 20.669 (+ 843), obieg biletów bankowych 81.769 (— 168), inna natychmiast płatne zobowiązania 31.898 (+ 979), stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast **płatnych** zobowiązań złotem 56,20% wobec 55,07% na 16 października r. b.

Krach nowego Stinnes'a

Aferzysta Katzenellenbogen i jego spekulacje

Niemcy są krajem nietylko wielkich interesów, ale i wielkich aferzystów. Jednym z takich, którego Berlin do niedawna uważał za wielkiego finansistę jest Katzenellenbogen (w dosłownem tłumaczeniu „Łokieć kotka"). **Był to Stinnes na nieco mniejszą skalę.** Przypominał swego poprzednika **tem, że skupiał w swojem ręku najrozmaitsze przedsiębiorstwa.** Stinnes zaczął od węgla, Katzenellenbogen od **alkoholu.** Alkohol zlewa się do butelek, więc zakupił fabrykę szkła. Do wyrobu szkła potrzebne są odpowiednie minerały, więc **zakupił odpowiednie posiadłości.** Od nici do kłębka, aż skończyło się na tem, że skoncentrował jeszcze w swojem ręku **fabryki cementu, maszyn rolniczych,** przedsiębiorstwa budowy domów i t. d. Wszystko razem stanowiło potężny kartel pod nazwą **„Ostwerke".**

Nowy Stinnes zapragnął jednak posiąść jeszcze browar. Jest to jeden z najbardziej kwitnących przemysłów w Rzeszy, dający największe dywidendy i akcje browarów są najwyżej notowane. Katzenellenbogen zdołał zaanektować spółkę Schultheis - Patzenhoffer, która wyrabia lwią część piwa konsumowanego w Berlinie. Kapitał tej spółki wynosi 90 miljonów marek. Po uskutecznieniu fuzji Schultheis z Ostwerke, Katzenellenbogen stanął na **szczycie potęgi i majątku.** Wtedy jednak zdobywa się na gest, który przyprawić go miał o utratę wszystkiego.

Pod pretekstem podtrzymania kursu kazał zakupić na giełdzie wielką ilość akcyj Schultheisa. Nie było przypadkiem, że sam zarazem był sprzedawcą, gdyż przed fuzją nabył spory portfel tych akcyj i wyzbył się ich na rachunek nowego towarzystwa. Transakcji dokonywały dwa wielkie banki po umówionym kursie 285. Wreszcie nadszedł termin zapłaty, ale kurs **wynosi 70.** Towarzystwo traci **32 miljony marek, a ponadto 40 miljonów strat przyniosły złe interesy,** jakie Katzenellenbogen poczynił w okresie obecnego kryzysu.

Zapewne Schultheis potrafi się uratować, bo Niemcy pomimo kryzysu spijają piwo dalej. Co zaś do „wielkiego" finansisty, to ten wróci do swoich wódek i likierów. Zarazem jednak przestanie **grać rolę wielkiego mecenasa sztuki.** On to bowiem subwencjonował teatr komunistyczny **Piscatora,** który w ostatnich latach narobił tyle wrzawy w Berlinie.

Prasa niemiecka o stosunkach polsko-rumuńskich

„Kölnische Ztg." w koresp. z Warszawy pisze, że pogłoski o mianowaniu marsz. Piłsudskiego marszałkiem Rumunji zdają się polegać na prawdzie. Nominacja ta została podobno zdecydowana w Bukareszcie i nastąpić ma w niedługim czasie.

Dziennik podnosi, że ta nominacja bynajmniej nie jest tylko honorowem odznaczeniem, lecz stanowi zakończenie długoletniego sporu między polskim a rumuńskim sztabem głównym. Armja rumuńska została zreformowana **przez Marsz. Piłsudskiego** i znajduje się pod silnym polskim wpływem, i polski sztab główny stara się ją także oficjalnie związać ze sobą. To dążenie po wstąpieniu na tron króla Karola doprowadziło do widocznego ochłodzenia przyjaźni polsko-rumuńskiej. Zdaje się więc, że teraz w Bukareszcie to nieporozumienie zostało załatwione i **nadanie Marsz. Piłsudskiemu godności marszałka Rumunji** oznaczałoby ostateczne uznanie Marszałka naczelnym wodzem na wypadek wojny.

Hotel Waldorf-Astoria

Słynna Aleja Pawi powróciła do życia

Stary nowojorski hotel Waldorf-Astoria, cieszący się międzynarodową sławą, zniknął niedawno z powierzchni Nowego Yorku, aby niebawem, jak **feniks z popiołów, powstać w nowym blasku, w gigantycznych rozmiarach**, przy najnowocześniejszej, najbogatszej ulicy nowojorskiej, przy Park-Avenue... dernier cri we wszystkich szczegółach. W nowym hotelu zdecydowano się pozostawić jedynie i odtworzyć wiernie jedną tylko charakterystyczną własność starego hotelu: Aleję Pawi, „Peacock Alley".

Stary hotel Waldorf-Astoria posiada rzadką dla metropoli amerykańskiej właściwość: **tradycję**. Utarło się w Nowym Jorku, iż **wszyscy wybitniejsi** goście, przybywający do miasta drapaczy chmur, **tam zamieszkiwali**. Stare książki hotelowe wykazują **obok królów, książąt i członków domów panujących, sławne nazwiska z kół arystokracji ducha i pieniądza.** Przybywali dotąd książęta dalekiego Wschodu z licznemi orszakami we **wspaniałych brokatowych szatach, książęta indyjscy, dyplomaci ze wszystkich** stron **świata**. Tutaj odbywały się wielkie bankiety na cześć sławnych przedstawicieli nauki i sztuk pięknych. Tutaj odbywały się wielkie zebrania polityczne, którym niejeden kandydat zawdzięczał swoją nominację **dzięki** dobrym winom i cygarom hotelu.

Królowie na wygnaniu ocierali się o awanturników i hochsztaplerów. Przyszli małżonkowie spadkobierczyń miljonów — stąd zarzucali swe sieci, opracowywali plany kampanij małżeńskich. Był to jednem słowem hotel światowy, ze swem urządzeniem w smaku wiktorjańskim z pozłacanemi meblami, draperjami pluszowemi, tureckiemi palarniami i sypialniami obitemi atłasem i ze swą sławną Aleją Pawi. W Alei tej przed wojną odbywał się wielki nowojorski „jarmark próżności i towarzyskości". W czasie herbatki popołudniowej kanapki alei, wśród licznych klombów palm w niszach, gęsto obsadzone były paniami; tutaj wyznaczały sobie spotkania. W godzinach obiadowych i po zamknięciu teatrów i oper roiła się **aleja od dam i panów** w strojach wieczorowych, od polityków i dygnitarzy z grubym cygarem w ustach, sportowców w ubraniach w wielkie kraty i z brylantową podkową w krawacie.

CUDA HOTELOWE.

O starym hotelu Waldorf mówiono, iż dostarcza „ekskluzywność dla mas". Nowy hotel, zdaje się, pragnie pozostać wiernym tej tradycji.

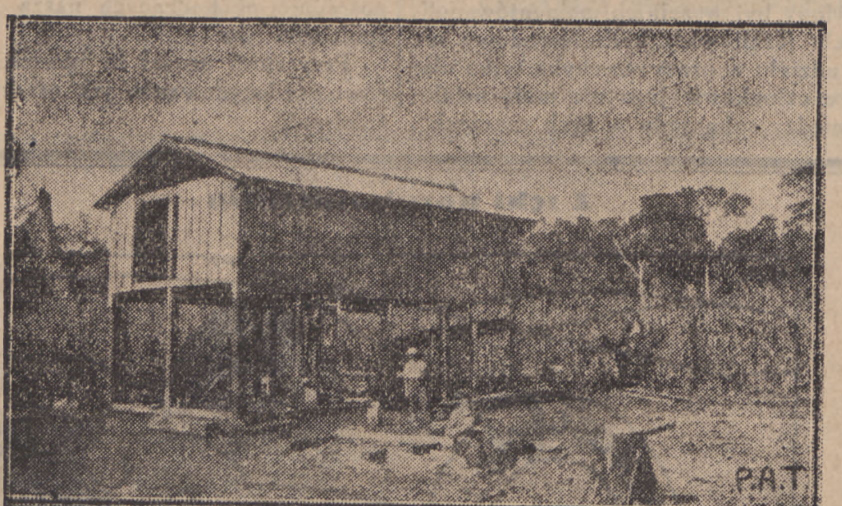
W nowym hotelu pełne smaku urządzenie **odpowiada** jednak współczesnym wymaganiom, **aby jaknajmniej** wywierać wrażenia w hotelu. Szczególnie piękny jest **srebrzysty**, w stylu **modernistycznym** utrzymany „hallway", cudny jest chiński **„ogród wiszący"** pod **szklanym dachem**. Nie brak i tutaj oczywiście superlatywów amerykańskich, nie brak kilku naj... naj... naj... Tak więc nowy hotel posiada **największy kobierzec świata** i bije rekord wielkiego pałacu kinowego Roxy. **30 robotników pracowało w Czechosłowacji przez 10 miesięcy** aby wykonać ten olbrzymi dywan, liczący w **przekroju 70 stóp**. Samo składanie dywanu u **wejścia** do hotelu wstrzymało ruch komunikacyjny **na 5-tej Avenue przez 10 minut.**

NOWA ALEJA PAWI, mimo że większa i nowocześniejsza, utrzymana jest w tradycyjnym charakterze. Z aleją łączą się różne, w ciekawy sposób przyozdobiony salony, jak np. **salon Serta**, którego ściany przyozdobił malarz hiszpański Sert wielkiemi freskami, przedstawiającemi **sceny z Don Kichota**, jak nap. **kawiarnia panów**, klasyczny salon w stylu Empire i t. d.

Nowy hotel składa się właściwie z dwóch hoteli. Jeden z nich sięgający do **28 piętra** jest przeznaczony dla **gości przejezdnych**, podczas gdy wyższe piętra służą dla stałych mieszkańców. Na dolnych piętrach można otrzymać pokoje już za cenę **6 dolarów**, podczas gdy coraz wyżej ceny wzrastają aż do **125 dolarów za dzień**. Znajdują się tutaj także mieszkania dwupokojowe za 5 tys. dolarów a nawet za 25.000 dolarów rocznie.

Otwarcie nowego hotelu zamieniło się we wspaniałą uroczystość przy udziale licznych wybitnych osobistości. Życzenia nowemu hotelowi złożył w dniu tym przez radjo sam prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover.

Osiedle kolonisty polskiego w Paragwaju



Poza Brazylją i Argentyną istnieją znaczniejsze skupienia kolonistów polskich także w republice Paragwajskiej. Na ilustracji naszej widzimy charakterystyczny domek kolonisty polskiego na kolonji Fram.

Zapobiegajcie chorobom!

Hasło to, obiegające całą kulę ziemską, nawołując wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości — chorobami, zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do przeciwdziałania szerzącemu się złu. Jedynym, według dzisiejszego stanu wiedzy, wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w jamie ustnej i krtani, gdzie najłatwiej się lokują zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny, odry jest środek zapobiegawczy Paramint „Erbe".

Paramint „Erbe" są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, rozpuszczane kilka razy dziennie w ustach w ilości 1—2 pastylek zapobiegają infekcji.

Paramint „Erbe" stanowią też skuteczny środek dezynfekujący wszędzie, gdzie zachodzić może obawa zakażenia, a mianowicie: przy pielęgnowaniu osób chorych zakaźnie, podczas epidemji, tak w domu, jak i w szpitalach, szkołach i t. d. Paramint „Erbe" chroni przed grypą, przeziębieniem katarem. **Dr. L. K.**

Jedzmy bawełnę!

Badania fizjologów wykazały, że witamina E wpływa na stopień rozrodczości u zwierząt i ludzi. Witamina ta znajduje się w roślinach, a badania najnowsze wykazały obecność jej i to w dużych ilościach w ziarenkach nasiennych kwiatu bawełny. Otóż znany fizjolog, prof. Schmidt z uniwersytetu w Heidelbergu, przeprowadził szereg badań nad ziarnem bawełny, odciągnął nadmiar olejków, które ziarno to zawiera, przygotował ze zmielonych ziaren rodzaj mączki, która — jak twierdzi profesor — nadaje się doskonale do zaprawy pieczywa, czekolady, kakao etc. W ten sposób organizmowi ludzkiemu można będzie doprowadzać i dostarczać pożądane ilości witaminy E. Bawełna — ktoby o tem pomyślał — stanie się zatem produktem odżywczym.

Ex Kaiser i jego świnia

Trybunał odrzucił powództwo Kaisera

Były cesarz Niemiec, Wilhelm II, występował już wobec świata pod wszelkiemi postaciami: jako strateg, administrator, dyplomata, mówca, nawet jako... **autor opery**. Mało kto go zna jednak w charakterze... **hodowli świń**. Przed londyńskim trybunałem rozgrywa się obecnie pocieszna sprawa, wytoczona przez Wilhelma II.

Początek jej datuje się od wiosny 1914 roku. Ambitny cesarz niemiecki pragnął nawet **w dziedzinie hodowli świń prześcignąć wszystkich swych konkurentów**. Polecił tedy nabyć najlepszy okaz, odznaczony medalami na wystawach gospodarstwa wiejskiego. Po długich poszukiwaniach odnaleziono w hrabstwie Gloucester **nadzwyczajną świnię**. Załadowano ją do wagonu i skierowano do portu. Cóż, kiedy w Tilbury urząd sanitarny świnię zatrzymał ze względu na panującą w owym czasie epizootję.

Nabytek Wilhelma II **wrócił** do swego chlewu, by po pewnym czasie **wędrować** znów do portu. Tym razem świnię załadowano już na okręt, ale właśnie tegoż dnia **wybuchła** wojna między Wielką Brytanją a Niemcami. Świnia, za którą Wilhelm już zapłacił, **stała się łupem wojennym Anglików.**

Stało się jednak tak, że kaizer wysłał pewnej nocy **Zeppelin nad Anglję**. Bomba z Zeppelina rozszarpała m. in. i świnię **kaizera** w farmie w Norfolku. Nastąpił rozejm, **zawarcie** pokoju. Zmieniły się granice Europy, Wilhelm stracił koronę, zbiegł z Niemiec, ale o świni swej pamiętał — i wytoczył obecnie sprawę o zwrot należności. Farmerzy z Somerset **odmówili** zapłaty: świnię rozszarpał przecież **pocisk z niemieckiego Zeppelina**. Przeciwnie, to farmerom właśnie należą się pieniądze od Wilhelma II za utrzymanie świni przez 3 lata.

Trybunał oddalił powództwo kaizera. Tak zakończyły się dzieje historycznej świni, którą nabył Wilhelm II.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

10)

— Zobaczyłem, że się u ciebie świeci, więc pomyślałem że czuwasz. — rzekł — Chciałem się tylko upewnić, że jesteś zupełnie sam. Nie chcę, by wiedziano że tu przyszedłem. I wiesz co, zgaś lepiej światło. Kedsty czuwa *także!*

Kent wyciągnął rękę w kierunku lampy. Na pokój spłynęła ciemność zupełna, za wyjątkiem słabej poświaty idącej od księżyca i gwiazd, lecz i tą tłumiły częściowo szerokie bary stojącego w oknie sierżanta. Twarz O'Connora słabo majaczyła w cieniu.

— Wiem, że to zbrodnia tak ciebie denerwować Kent, — zaczął O'Connor, zniżając głos niemal do szeptu — ale doprawdy musiałem przyjść. Może ostatni raz mówią z tobą! Coś jest nie tak jak być powinno. Kedsty chce się mnie pozbyć, ponieważ byłem przy nim gdy spotkał dziewczynę w topolowym zagajniku. Wysyła mnie służbowo do portu Simpsona — dwa tysiące mil wodą! To znaczy pół roku, a może i rok nieobecności. Ruszamy motorówką o świcie by dopędzić szkuty Rossanda. Chciałm cię więc koniecznie widzieć przed odjazdem. Wahałem się jednak. Skoro ujrzałem światło...

— Rad jestem żeś przyszedł! — serdecznie przerwał Kent. — I Bogu jednemu wiadomo, jak bardzo pragnąłbym ci towarzyszyć. Gdyby nie ta historja w piersi, Bucky, gdybym tylko mógł wstać!

— Gdyby nie ta historja, to bym nie odjeżdżał! — znacząco wyszeptał O'Connor. — Gdybyś był na nogach Kent, niejedno poszło by innym trybem. Z Kedstym od rana dzieje się coś niesamowitego. To nie ten Kedsty, którego znaliśmy wczoraj, lub przed rokiem. Jest zdenerwowany i sprawia wrażenie jakby się ustawicznie szegoś bał. I mnie się boi również. Widzę to doskonale. Jazda do fortu Simpsona, to tylko pretekst. Chce się mnie pozbyć. A jednocześnie zabiega o moje względy. Obiecuje mi w ciągu roku awans na inspektora. Wezwał mnie do siebie po południu, przed samą burzą. Od tej pory...

O'Connor odwrócił się spojrzał na wysrebrzony księżycem krajobraz i znów skręcił w stronę przyjaciela.

— Od tej pory tropię nieustannie dziewczynę i Sandy Mac Triggera. Ale znikli, jakby ich ziemia pochłonęła. Mac Trigger zresztą mógł poprostu zwiać do lasu. Dziewczyna intryguje mnie bardziej. Wypytywałem każdego flisaka w przystani. Szperałem wszędzie gdzie tylko mogła znaleźć pożywienie lub przytułek. Dałem nawet napiwek staremu Mooie, żeby przeszukał pobliskie chaszcze. Lecz sprawa wikła się coraz bardziej. Nikt w całem Athabaska Landing nie widział jej na oczy. Brzmi to prawie jak bajka, hę? Aż przyszła mi do głowy wielka myśl. Już zgadłem bodaj gdzie się dziewczyna ukrywa.

Kent słuchał słów kolegi z należytem przejęciem. Pochłonięty opowiadaniem zapomniał o losie jaki go czeka. Niejednorotnie przecie wespół z przyjacielem rozplątywali sprawy najbardziej powikłane. W oczach jego zamigotał teraz dawny płomień. Śmiejąc się rzekł.

— Kedsty jest starym kawalerem, dziwnie nieczułym na wdzięki niewieście. Ale ogromnie lubi zacisze domowe...

— I zbudował sobie drewniany dworek w ustroniu, za miastem! — dodał O'Connor.

— I właśnie odprawił kucharza. Chińczyka oraz gospodynię!

— A dom stoi na głucho zamknięty. Przynajmniej tak wygląda...

— Z wyjątkiem nocnej pory, gdy Kedsty wraca do domu spać.

O'Connor chwycił Kenta za rękę.

— Jimmy, w całej dywizji N. niema sprytniejszych dedektywów od nas! Dziewczyna ukrywa się w dworku Kedsty'ego!

— Ale *dlaczego* się ukrywa? — nacierał Kent. — Nie popełniła przecie żadnej zbrodni!

O'Connor stał chwilę w milczeniu kompletnem. Kent słyszał jak przyjaciel napycha fajkę tytoniem.

— Tego już nie wiem. — burknął — A jednak czuję, że się ukrywa. Zresztą...

Potarł zapałkę i trzymał chwilę drobny płomyk w czarce złączonych dłoni. W słabym rozbłysku Kent ujrzał jego twarz, skupioną i niepewną.

(dalszy ciąg nastąpi).

Wolna Trybuna

Parawan, który zakrył posła...

Otrzymujemy następujące pismo do umieszczenia:

W. Szanowny Panie Redaktorze:

Proszę raz jeszcze o udzielenie mi gościny na łamach Waszego pisma, w odpowiedzi posłowi Stronnictwa Narodowego ks. Bernardowi Łosińskiemu na jego odpowiedź, pomieszczoną w nr. 258 „Słowa Pomorskiego“ w związku z mym listem przesłanym WPanom, a wydrukowanym p. t. „Dokąd to prowadzi?“ („Dzień Pomorski“ nr. 253. z dn. 1. XI. br.).

Pierwsze, wstępne zastrzeżenie: działalność każdego p o s ł a jako człowieka piastującego mandat do parlamentu uzyskany w głosowaniu obywateli, podpada pod swobodną **krytykę, jeśli jest ta krytyka merytoryczna i oparta na faktach.**

Stwierdzić zatem muszę, że p o s e ł ks. B. Łosiński, podobnie jak redakcja „Słowa Pomorskiego“ niesłusznie i źle bronią się, nazywając moje obywatelskie uwagi i moją krytykę działalności p o s ł a d o p o l s k i e g o S e j m u (chociaż w sutannie duchownej) jako **„napaść na ks. kanonika“,** jako „tylko **nowe kłamstwo i oszczerstwo...** względem narodowego duchowieństwa pomorskiego“.

Kategorycznie zastrzegam się przeciw tego rodzaju gołosłownym twierdzeniom, jakobym w cytowanym artykule: „z zapłotu strzelał do duchowieństwa katolickiego“.

Otwarcie i wyraźnie postawiłem tylko p o s ł o w i d o s e j m u z P o m o r z a trzy konkretne zarzuty tyczące się: 1) straszenia przez tegoż posła ludności pomorskiej, iż za należenie do P. W. (przygotowanie wojskowe) **grozi jej rozstrzelanie wrazie wkroczenia na Pomorze Niemców,**

2) akcji skreślenia w budżecie sejmiku powiatowego pozycji na wzmożenie obywatelskiego przygotowania obronnego wobec zakusów wroga, -

3) osłabiania zaufania ludności w Sierakowicach do LOOP'u.

Te trzy zarzuty konkretne i sprawdzone, nazwało „Słowo Pomorskie“ „napaścią“, zaś autor odpowiedzi — p o s e ł S t r o n n i c t w a N a r o d o w e g o — „nowem kłamstwem i oszczerstwem“(!).

PODTRZYMUJĘ MOJE ZARZUTY RAZ JESZCZE W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI, o oświadczam, że p o s e ł sejmowy poddawany krytyce publicznej, musi broniąc się, odpowiadać merytorycznie na każdy postawiony zarzut.

Tymczasem p o s e ł ks. Bernard Łosiński nie odpowiada ani słowem ani na pierwszy zarzut, ani też nie zaprzecza, że słowa przezemnie cytowane wypowiedział, oraz ani słowem nie odpowiada na zarzut drugi, (skreślenie pozycji na P. W. w budżecie sejmiku).

Na trzeci zarzut natomiast odpowiada pośrednio, ale nie merytorycznie, lecz wspominając o „tegorocznej komedji, którą urządzili latem panowie z L. O. P. P.“ (?)

Drugie zastrzeżenie muszę zrobić przeciw twierdzeniu ks. P o s ł a, jakobym starał się udowodnić, za pośrednictwem pisma WPanów, że jest on „antypaństwowym separatystą t. j. człowiekiem, gotowym Pomorze zaprzedać Niemcom“.

Jest to podsuwanie intencji memu artykułowi tendencyjne, chyba ad captandam benevolentiam wyborców danego posła i czytelników „Słowa Pomorskiego“.

Takiego zarzutu w mym artykule „Dokąd to prowadzi?“ nigdzie nie stawiałem. Stawiając konkretne zarzuty posłowi Stronnictwa Narodowego, określiłem na podstawie tych zarzutów — taką działalność „j a k o s z k o d n i c t w o i d z i a ł a n i e n a s z k o d ę o b r o n y P a ń s t w a“.

Niestety swą odpowiedzią, ks. P o s e ł nie przekonał mnie, bym był w błędzie, wobec braku odpowiedzi na dwa pierwsze najważniejsze zarzuty.

Na końcu ostatnia uwaga: z całym naciskiem raz jeszcze podkreślam, że kapłan spełniający z mandatu kilkudziesięciu tysięcy wyborców funkcje p o s ł a n a s e j m, podlega publicznej krytyce właśnie jako poseł i działacz polityczny.

Chowanie się posła takiego wobec publicznych zarzutów **za parawan godności duchownej,** jest albo — delikatnie powiedziawszy — dużą nieścisłością, bo przecież nie o osobę ks. kanonika i dziekana w tym wypadku mi chodzi, lecz o posła polskiego parlamentu, jako człowieka publicznie odpowiedzialnego za swą działalność polityczną, albo taktycznym trickiem, obserwowanym przez mnie od dłuższego czasu na łamach prasy „narodowej“, przedstawiania prasy innego **kierunku politycznego** i ludzi innych poglądów niż Stronnictwo Narodowe, **za wrogów Kościoła, za napastników na kler katolicki,** za „kłamców i oszczerców“, jak twierdzi niestety gołosłownie i nazbyt arbitralnie ks. kan. Łosiński.

Sądzę, że każde twierdzenie nawet obelżywe, trzeba przedewszystkiem udowodnić faktami i konkretnemi twierdzeniami. W odpowiedzi wymienionej widzę dużo złości i wyzwisk ze **strony posła Stronnictwa Narodowego,** ale nie czytam o d p o w i e d z i n a z a r z u t y przezemnie postawione.

Parawan — to za mało!

N. N.

„Temps“ potępia metody naszej opozycji

Paryski Temps nr. 25638 z dnia 4 listopada zamieszcza następującą korespondencję z Warszawy pod tytułem: „Opozycja i Parlament“. W czasie dyskusji, która miała ostatnio miejsce w sejmie polskim nad modyfikacjami regulaminu proponowanego przez blok rządowy, prawica narodowa, która może z **pewną przesadą** (certaine exageration) dopatrywała się w tem zamachu na swobodę tej trybuny, uciekła się do pogróżki najwyższej (MENACE EXTREME) opuszczenie parlamentu i nie brania więcej udziału w jego pracach.

Dalej opisuje korespondent Temps'a „nowy projekt wycofania się z Awentynu“ powzięty tym razem przez grupę ludowców z opozycji lewicowej, której organ „Zielony Sztandar“ domaga się od swych członków gremjalnego złożenia mandatów. „Pismo ludowe — pisze Temps — pragnęłoby ażeby cała opozycja tak prawicowa jak i lewicowa opuściła bezpowrotnie parlament. Może taki masowy krok posłów opozycyjnych byłby **manewrem ciasnego punktu widzenia polityki partyjnej,** odrzucił by na blok rządowy wszystkie trudności chwili obecnej. Z punktu widzenia narodowego byłoby to DECYZJĄ NIESZCZĘSNĄ (decision néfaste).

Tak opinjuje „Temps“... Chyba wystarczy.

Prusy Wschodnie dążą do rozbioru Polski

Cenne wynurzenia nacjonalisty niemieckiego

W nacjonalistycznej „Allesteiner Zeitung“ pojawił się w ub. miesiącu artykuł pt. „Sued-ostpreussen — ein preussisches Grenzproblem“. Autor jego — dr. Zimmer — kierownik olsztyńskiego Heimatdienstu oraz przywódca „Jungpreussische Bewegung“, przeprowadza w nim tezę, że PRUSY WSCHODNIE MAJĄ PROWADZIĆ TYLKO POLITYKĘ, PROWADZĄCĄ DO ROZBIORU POLSKI. Obecna polityka, koncentrująca wszystko w Królewcu, jest **polityką ściśle kupiecką.** Rezygnuje ona z czynnej polityki wobec Polski i skazuje Mazowsze pruskie na rolę przedpola, barjery ochronnej. Grozi to uwiecznieniem walk polsko-niemieckich i skazuje Prusy Wschodnie na zależność od układu sił między Polską a Rzeszą. Autor wypowiada się np. przeciw **skomasowaniu wszystkich izb handlowych wschodnio-pruskich w Królewcu.**

Mazurzy pruscy są potomkami tych Mazurów, którzy opuścili W. Ks. Mazowieckie po przyłączeniu go ostatecznem do Polski. Ich zróżnicowane dialekty są resztkami dawnej ich odrębności od Polaków. Należy obecnie rozpocząć czynną przeciwpolską granicę po tamtej stronie granicy. **W walce z Polską każdy środek jest słuszny.**

Wywody dr. Zimera znamionują niewątpliwie wzrastającą wśród **Niemców obawę** przed Polską; równocześnie jednak wyrażają zdecydowaną **wolę prowadzenia nadal śmiałej polityki kresowej,** opartej na klasycznych i wypróbowanych od wieków wzorach.

Redukcja w przemyśle śląskim

W hutach górnośląskich zapowiedziana została redukcja w najbliższym czasie około 8.000 robotników.

W związku z tem inspekcja pracy czyni wysiłki w kierunku zreorganizowania pracy w hutach górnośląskich w ten sposób aby zredukowaniu uległa możliwie jak najmniejsza liczba robotników.

Usiłowania inspekcji pracy zmierzają do zredukowania czasu pracy w dniu i w tygodniu i rozłożenia pracy na możliwie największą liczbę zatrudnionych.

Czerwona gwiazda w konflikcie japońsko-chińskim

Japonja oskarża Sowiety o popieranie czynne armii chińskiej

W japońsko-sowieckich stosunkach nastąpił *wyraźny przełom.* Do tega czasu wypadki w rejonie południowo-mandżurskiej linji kolejowej rozwijały się niezalżnie od Rosji Sowieckiej. Nie oznacza to, jakoby prasa sowiecka nie poświęcała wypadkom tym uwagi. Równocześnie według wiadomości japońskich *wojskowe koła sowieckie* utrzymywały ścisłą *łączność z generałami chińskimi.* Z tego też powodu wymienione zostały pomiędzy posłem japońskim Hirotą i zastępcą komisarza dla spraw zagranicznych Karachanem noty werbalne.

Poseł japoński Hirota oznajmił Karachanowi, że według informacyj rządu japońskiego *generał chiński Ma,* dowódca cicikarskiego oddziału spotkał się w połowie października z pewnym oficerem armji rosyjskiej, który przybył z Błagowieszczeńska. W armji generała Ma współpracują *instruktorzy sowieccy.* Z Rosji sowieckiej oddział ten otrzymuje *samoloty wojenne, działa dla ostrzeliwania samolotów* i zarazem w jego flocie powietrznej pracują piloci sowieccy. Wojska chińskie w prowincji Cheilundżen również *otrzymują działa z Rosji Sowieckiej.* Do Taoanu sprowadzono koleją z *Cicikara 12 dział dla ostrzeliwania samolotów, 4 działa polowe, amunicję i inne materjały wojenne.* W pobliżu stacji Dairenu nad granicą sowiecką skoncentrowane są *wojska sowieckie w sile około 30.000 ludzi i przygotowane są do wkroczenia do Mandżurji.*

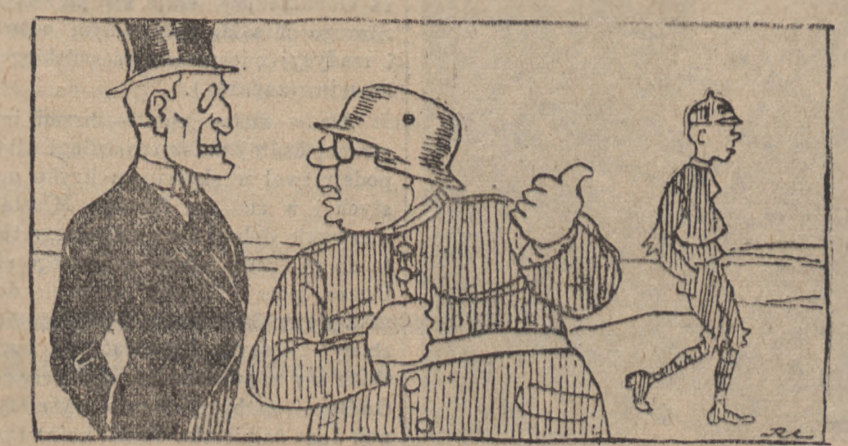
Poseł Hirota oświadczył, że wszelkie te wiadomości i pogłoski oburzają japońską opinję publiczną. Jeśli Związek Sowiecki odeśle swe wojska do pasma wschodnio-chińskiej linji kolejowej, to fakt ten jeszcze bardziej *napręży atmosferę i zaostrzy sytuację.* Rząd japoński w interesie bezpieczeństwa swych obywateli i linji kolejowej Tanoan-Kokako byłby zmuszony poczynić odpowiednie zarządzenia ochronne, które oczywiście mogłyby sferę konfliktu łatwo rozszerzyć.

Karachan natychmiast następnego dnia odpowiedział również notą słowną w której wyraża zdziwienie, że poseł japoński złożył notę na podstawie nieuzasadnionych pogłosek, rozszerzanych przez nieodpowiedzialne koła japońskie i chińskie. Karachan dalej kategorycznie zaprzeczył, jakoby w chińskich oddziałach wojskowych pracowali *sowieccy instruktorzy i jakoby oddziały chińskie otrzymywały z Rosji broń i naboje.* „Związek Sowiecki — powiedział Karachan — nie popiera ani tej ani tamtej strony, zainteresowanej w konflikcie mandżurskm zachowuje się ściśle neutralnie“.

Poseł japoński przyjął odpowiedź spokojnie, tak, że trudno odgadnąć nastrój rządu japońskiego. Według wiadomości, nadeszłych do Moskwy Japonja *zasiła swe oddziały wojskowe w okupowanych prowincjach* południowych Mandżurji i utrwala swe pozycje zwłaszcza w *trójkącie Mukden-Girin-Czang-Czun.* Napięcie na Dalekim Wschodzie nie słabnie.

Z teki karykaturzysty





Niemiec (do Bolszewika): — Miej się na baczności: Ten angielski konserwatysta przygotowuje przeciwko tobie światową krucjatę... W razie czego to pomogę ci go pobić...
Niemiec (do Anglika): — Niech się pan ma na baczności: Ten łajdak bolszewicki szykuje się do odebrania panu kolonij... W razie czego — pomogę panu go pobić...

Komisarze Kas Chorych i zakres ich działania

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie uprawnień komisarzy organizacyjnych . zarządzających Kas Chorych.

Kwestja ustalenia nowych uprawnień komisarzy pozostaje w związku z reorganizacją i scaleniem Kas Chorych na terenie całej Polski.

Z dziejów endecji

Marnotrawcy idei narod. na Pomorzu

Historyczne wybory do Sejmu 1920 roku

Skutkiem polityki endeckiej w latach 1918—1919, która jak wykazaliśmy poprzednio pociągała za sobą zaprzepaszczenie **interesów narodowych na Pomorzu**, było to, że w okresie wyborów uzupełniających do Sejmu w r. 1920, stanął do walki z nią groźny przeciwnik w postaci Narodowego Stronnictwa Robotników (późniejsza NPR). Po stronie NPR opowiedziały się wszystkie żywioły patrjotyczne i państwowo twórcze na Pomorzu, udzielając jej poparcia w jego walce z endecją i nadając mu rozmach i siłę. Dzięki współpracy z tymi elementami zostały zapisane najpiękniejsze karty w dziejach NPR. Sposoby, jakich się **chwyciła endecja w walce z NPR**, są niezwykle ciekawe i stanowią pierwszorzędny materjał dla objektywnej oceny działalności tej partji.

Rozbijanie społeczeństwa

Endecja dokładnie uświadomiła sobie czekającą jej przegraną, gdyż udaremnienie przez **nią powstania pomorskiego wywołało nieufność i niechęć miejscowego społeczeństwa.** Wobec tego przywódcy endeccy chwycili się taktyki **DEZORJENTOWANIA OPINJI PUBLICZNEJ** za pomocą zgłaszania list o nazwach neutralnych, w rzeczywistość jednak **kierowanych przez zamaskowanych działaczy endeckich**; liczono, że w ten sposób oderwie się część społeczeństwa od NPR, ewentualnie nawet zdobędzie się mandaty dla swych ludzi, występujących pod inną firmą. A więc ks. ks. Łosiński i Kon'tzer wysunęli listę **„Polskiego Stronnictwa Ludowego" (nr. 5); głośny ks. Wrycza działał w „Stronnictwie Chrześcijańsko-Ludowem" (lista nr. 7)**; wreszcie na liście nr. 10 — „Narodowego Stronnictwa Robotników kierunku wyraźnie katolickiego figurowało na czołowych miejscach szereg osób, kandydujących jednocześnie **z oficjalnej listy endeckiej** — „Związku Ludowo-Narodowego" (nr. 3). Po skończonej robocie wszyscy wymienieni działacze ponownie znaleźli się **na łonie endecji.** Jednocześnie Związek Ludowo-Narodowy, z **WŁAŚCIWĄ SOBIE OBŁUDĄ,** wydał odezwę, w której nawoływał do jedności, pisząc m. in.:

„**Nie rozdrabnianie się w małych partjach, lecz łączenie się w wielkie stronnictwa stanowi postęp polityczny.** W ciężkiej chwili obecnej, kiedy państwo nasze dźwiga się dopiero ku wyżynom normalnego bytu, nie czas na hasła klasowe i stanowe)."

Chodzi o to, że panowie ze Związku Ludowo-Narodowego dokładnie zdawali sobie sprawę ze **SZKODLIWOŚCI SWEJ ROZBIJACKIEJ ROBOTY NA TAK ZAGROŻONYM TERENIE JAK POMORZE;** wzgląd jednak na korzyści wyborcze przeważał.

Argumenty agitacyjne

Jak wiadomo, endecja **nigdy nie przebierała w środkach demagogicznych;** otóż w r. 1920 pozbyła się stanowczo wszelkiego poczucia miary. Miało się wrażenie, że propaganda endecka traktuje ludność miejscową jako pierwszy raz w życiu powołanych do urny murzynów, którzy muszą uwierzyć w każdy powiedziany im nonsens. A więc głównym argumentem w walce wyborczej było twierdzenie, że NPR — to **„BOLSZEWICY"**; godzi się zaznaczyć, że obecnie prasa Str. Nar. tytułuje tą samą partję **„narodowym ruchem robotniczym"**. Najpoczytniejszy wówczas organ endecki „Pielgrzym", wystąpił z **krytyką wyznaczenia terminu wyborów na niedzielę, nazywając to „intrygą masońską" i „pogwałceniem przykazania Bożego".**

Tymczasem wyznaczenie święta jako dnia wyborów było na Pomorzu postulatem nie tylko demokratycznym, lecz również narodowym. Wśród pracodawców bowiem większość stanowili Niemcy, i oni korzystali z głosowania w dniu powszednim do utrącania głosów swych robotników-rolników, wyznaczają im robotę na cały dzień. O tem „święty" blagier pelpliński, jak wówczas nazywano „Pielgrzyma", wiedział bardzo dokładnie. Warto również przypomnieć, że na czele list nr. 3 i nr. 10 umieszczono nazwisko gen. Hallera, nawet nie zapytawszy się o jego zgodę. Z poparcia duchowieństwa endecja korzystała bez żadnego skrępowania.

Udział władz w akcji wyborczej

Również bez wszelkiej żenady puszczono w ruch maszynę administracyjną, która w chwili przejścia Pomorza przez władze polskie wpadła całkowicie w ręce działaczy endeckich. Przytoczymy tu „Głos Robotnika" (nr. 60 z 1920 r.):

„Dochodzi do tak skandalicznych faktów, że **PARTYJNE ENDECKIE PISMA WYCHODZĄ JAWNIE JAKO ORGANY URZĘDOWE** i za rządowe, państwowe pieniądze uprawiają politykę partyjną. Taki np. „Dziennik Starogardzki" drukuje w tytule dosłownie: „organ urzędowych publikacyj powiatowych", napada w niesłychany sposób na NPR i w każdym numerze sławi endecję. To samo „Głos Lubawski", który umieszcza w tytule Orła Białego, mimo że Sejm wyraźnie uchwalił, że używanie Orła jako godła państwa przysługuje tylko urzędom i władzom państwowym."

Na tem jednak nie poprzestano. Nierzadkie były wypadki, kiedy pp. starostowie nie tylko wysyłali podwładnych urzędników w charakterze agitatorów, lecz osobiście przybywali na wiece i **zabierali głos jako prelegenci z ramienia Związku Lud.-Nar.** Na jakim poziomie były ich przemówienia i w jakim stopniu mogły one podnieść autorytet władz w oczach ludności, świadczy fakt następujący: Starosta w Tczewie, Arczyński, będąc na wiecu w Łasinie, skorzystał z nieobecności przedstawiciel! NPR i „poinformował" zebranych, że NPR już nie istnieje i należy głosować na **„chrześcijańskich robotników"**; godzi się nadmienić, że ów pan kandydował z listy zarówno **tych „chrześcijańskich robotników" jak i Związku Ludowo-Narodowego**, wbrew ustawie, która **wyraźnie zakazywała urzędnikowi ubieganie się o mandat poselski w okręgu swego urzędowania.** Rychło po wyborach p. Arczyński został skazany na wieloletnie ciężkie więzienie za defraudacje i przemytnictwo.

Terror wyborczy

Środkiem tym „prorządna" administracja endecka bynajmniej nie gardziła. Na łamach prasy enperowskiej z owych czasów można znaleźć długą litanję przeróżnych szykan administracyjnych, stosowanych wobec NPR: niezezwalania na urządzanie zgromadzeń, bezprawnego rozwiązywania wieców, usuwania przez policję mówców NPR z zebrań endeckich, rewizyj w lokalach NPR, szykanowanie na każdym kroku działaczy i agitatorów tego stronnictwa. M. in. władze aresztowały w Kościerzynie posła Pietrzyka, zgoła nie bacząc na jego nietykalność; od **dr. Wachowiaka żądano przedstawienia jego mowy kandydackiej do uprzedniej cenzury administracyjnej i t. p.**

Jak sporządzono listy wyborców?

Gorliwie zapędzając ludność na podwórko endeckie, władze nie potrafiły dopilnować tak nieskomplikowanej rzeczy, jak sporządzenie spisów wyborców. Działacze endeccy, którzy obsadzili naczelne stanowiska w administracji Pomorza, pomimo swego rzekomo anty-niemieckiego nastawienia, **przez długi czas nie mogli się zdobyć na usunięcie urzędników — Niemców.** Gdy tym urzędnikom powierzono sporządzenie spisów wyborców, przepisali oni poprostu **listy z czasów wyborów do konstytuanty niemieckiej w r. 1919.** W rezultacie na listach uprawnionych do głosowania znaleźli się **WSZYSCY NIEMCY, nie wyłączając zamieszkałych na Pomorzu po r. 1908,** którym w myśl Traktatu Wersalskiego nie przysługiwało obywatelstwo polskie; natomiast pominięci zostali wbrew ustawie **POLACY, POCHODZĄCY Z OBSZARÓW PLEBISCYTOWYCH.** Zdarzały się wypadki, że władze zapomniały **o istnieniu całych wiosek;** dziwnym zbiegiem okoliczności, były to wioski polskie. Dzięki temu **odsetek głosów niemieckich znakomicie wzrósł.**

Ich „praworządność"

Wszystkie te machinacje nie wiele pomogły endecji. Wybory przyniosły jej klęskę: na ogólną ilość 20 mandatów zdobyła zaledwie 4, jeżeli nie liczyć krypto-endeka, wybranego z listy nr. 5, podczas gdy NPR zdobyła **9 mandatów**; resztę zabrali **Niemcy.**

Odświeżamy obecnie te fakty w pamięci Pomorzan jedynie dlatego, że zadają one **KŁAM LEGENDZIE O RZEKOMEJ „PRAWORZĄDNOŚCI" ENDECJI.** Wykazują one bowiem niezbicie, że, o ile endecja posiadała możność, wychodziła skwapliwie z ciasnych granic, zakreślonych przez ustawy, i imała się środków skuteczniejszych. Stąd, gdy niedawno jeden z naczelnych menerów OWP w Warszawie wystąpił z ostrą krytyką Stronnictwa Narodowego za jego ciągłe gadanie o praworządności" zapowiedział, że „OWP po ewent. dojściu do władzy **BĘDZIE POSTĘPOWAŁ TAK BRUTALNIE, JAK NIKT PRZEDTEM W POLSCE"**, nie był to właściwie żaden nowy pogląd, lecz jedynie nawiązanie do dawnych tradycyj endeckich.

Piewca Warszawy i armji odrodzonej Polski

ś. p. Artur Oppman

Upłynęło już chyba lat blisko 40 od chwili, gdy w Warszawie ukazał się pierwszy zbiorek poezyj nikomu nieznanego poety, który



Or Ot.

przybrał sobie **pseudonim Or-Ot. Artur Oppman był** wówczas studentem uniwersytetu warszawskiego, a jego pseudonim powstał, jak sam to mawiał, z omyłki drukarskiej (Or-Ot, zamiast Ar-Op.)

Pierwsze utwory Or-Ota mają, oczywiście, **charakter liryczny.** Wyraża się w nich dusza poety, spowita we mgły smutku, melancholji, tęsknoty. Jego lira nie ma dźwięków potężnych, nie grzmi potężnym głosem spiżu. Raczej dosłuchać się w niej można cichych, **melancholijnych dźwięków szpinetu naszych prababek.** Or-Ot jest **dzieckiem Warszawy**, synem mieszczańskiej rodziny tutejszej. Obok Wiktora Gomulickiego staje się **piewcą Warszawy**, Starego Miasta, poetycznym odtwórcą życia i tradycyj mieszczaństwa polskiego. („Kronika mieszczańska").

Ale w duszy jego — brzmi inna jeszcze **struna**, której przez czas długi nikt może nie **podejrzewał** w skromnym liryku uczuć osobistych i w malarzu Starego Miasta. W jego **niezwykle** dobrej i czystej duszy tkwi tęsknota do wielkości, sławy wojennego czynu. Jak bluszcz poezja Or-Ota owija się **dokoła pomnika sławy Napoleona.** Or-Ot staje się piewcą sławy **„cesarza Francuzów"** i **legjonów polskich** ery **napoleońskiej.** Los szczęsny pozwolił Or-Otowi, że był piewcą sławy nietylko minionej. Jego żołnierska dusza, która tkwiła w słabem ciele dziecięcia Starego Miasta, znalazła pełne zadowolenie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Artur Oppman znajduje się w szeregach Wojska Polskiego, uzyskuje rangę podpułkownika, jest redaktorem **„Żołnierza Polskiego".** Jego miłość i cześć dla cesarza Francuzów przenosi się na Wodza Polski, jego pieśń zwraca się ku tym, co walczyli i wywalczyli niepodległość Ojczyzny. Wielbi ich czyny, **jest piewcą ich sławy.** Towarzysko, rodzinnie, sferą pochodzenia swego związany raczej z obozem, który mianuje się „narodowym", Artur Oppman z popędów swego rycerskiego serca i szlachetnej duszy staje się **„piłsudczykiem".**

Dożył tej pociechy, że pieśni jego **zbłądziły do koszar, do świetlic żołnierskich,** a do niejednej domorośli kompozytorzy dobrali melodje, w takt których maszeruje dziś żołnierz polski ku przyszłej sławie, w promieniach tak niedawnej chwały.

Or-Ot jest jednym z pierwszych **piewców Armji Odrodzonej Polski,** piewcą o czystym, szlachetnym tonie, jakim brzmiała jego dusza. Imię Jego związane jest na zawsze nietylko z dziejami poezji polskiej, ale również i z dziejami Armji Odrodzonej Ojczyzny.

Cześć i sława Jego pamięci!

Życie gospodarcze

Kryzys światowy w r. 1873

Czy historja się powtarza?...

Kryzys światowy, którego fale biegną od Oslo do Konstantynopola, od Chicago do Buenos Aires, od Neapolu do Rio de Janeiro, napełnia umysły przerażeniem, sieje panikę.

Ktoby chciał jednak, nie poddając się wrażeniom i wróżbom, zasięgnąć opinji pani Historji, znalazłby opisy i dzieje głośnego **kryzysu z r. 1873**, który nasuwa sporo porównań i analogji z kryzysem obecnie przeżywanym.

Pokój frankfurcki w r. 1871 zmienił zupełnie oblicze Europy. Wygrana wojna i olbrzymie odszkodowanie otrzymane od Francji przyczyniły się do **ekonomicznego przeobrażenia Niemiec**, które zaczęły **forsownie przebudowywać swój system gospodarczy i finansowy.** Austrja wkroczyła również na drogę rozwoju gospodarczego i reform społeczno - politycznych. I tu i tam zapanowała gorączka w swoistej na owe czasy **„prosperity", wyrażająca się w grynderce** z **jednej strony, w luksusie i szafowaniu kredytami — z drugiej.**

To była jedna strona medalu. Rychło ukazała się jednak i druga — mniej ponętna.

PIĘĆ MILJARDÓW OTRZYMANYCH PRZEZ NIEMCY OD FRANCJI przyczyniło się coprawda do ich przebudowy, **ale też ulotniło się dość szybko.** Niezdrowa grynderka, spekulacja, manja wielkości przyczyniły się **do inflacji obiegu banknotów, ceny zaczęły zwyżkować.**

WSZYSTKICH OGARNĘŁA GORĄCZKA ZŁOTA.

W Niemczech, Austrji, Szwajcarji rozszalała się orgja **spekulacji giełdowej**, której dotychczas nie oglądano w podobnych rozmiarach. Szerokie warstwy ludności zostały **ogarnięte szałem spekulacji i gorączką zbogacenia się** z dziś na jutro. **Łatwe zyski zrodziły życie nad stan.** Jednocześnie wzrosły płace zarobkowe, gdyż producentom wydawało się, **że pęd do kupowania i luksusu trwać będzie wiecznie.** Fortuny i zarobki tworzyły się z niczego, a blagą i oszustwem **wyłudzano miljony od naiwnych.** Pewna aktorka niemiecka, Spitzeder, **wyłudziła** od mieszkańców wsi pod **Monachjum zgórą 3 miljony marek,** obiecując **korzystną lokatę na 20% rocznie.** W Wiedniu b. oficer, Plaget, wyłudził **miljony, obiecując 40% zysków rocznie** od pożyczonych sum. I tak szło crescendo. Kto tylko miał trochę gotówki kupował akcje, papiery procentowe w nadziei, że podwoi lub potroi swój majątek.

WKRÓTCE URWAŁA SIĘ NIĆ ZŁOTA. Fala kryzysu nadpłynęła, lecz nie z Niemiec, **ale ...z Ameryki.** W Stanach Zjednoczonych nagromadziło się **tyle złota,** że ceny **na rynku wewnętrznym poczęły gwałtownie spadać.** Jednocześnie znalazła się w opałach finansowych **TURCJA I EGIPT I OGŁOSIŁY NIEWYPŁACALNOŚĆ.** Szereg wielkich krachów wstrząsnął republikami Ameryki Południowej, co znów odbiło się mocno na **obrotach i nastroju giełdy nowojorskiej.** W skutku depresji i paniki **83 TOW. AKCYJNE KOLEI ŻELAZNYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH OGŁOSIŁY UPADŁOŚĆ.** Kryzys kolejowy przerzucił się do Europy, gdzie grynderka w tej dziedzinie **święciła istne orgje** a setki spółek akcyjnych budowy kolei wyrastały jak grzyby po deszczu. W Austrji np. w latach 1867-73 założono **1.885 spółek anonimowych,** których kapitał nominalny wynosił **4 miljardy guldenów** — sumę astronomiczną na owe czasy (dzisiaj oswoiliśmy się z miljardami). W Niemczech w jednym tylko roku 1871-ym założono **1.801 spółek akc. z kapitałem 1,17 miljarda marek.** W r. 1872 włożono 1 i pół miljarda marek w nowe spółki akcyjne. Ogólna wartość puszczonych w obieg akcyj na całym świecie sięgała w r. 1872 **sumy 12,6 miljarda franków,** z czego przypadało **4 miljardy na Francję** i również cztery na Stany Zjednoczone.

Krach wiedeński wybuchł jak bomba w toku świetnych i błyskotliwych uroczystości, towarzyszących Wystawie Powszechnej. Krach ten uderzył jak grom w giełdę berlińską, nastąpiło bankructwo **banku Quistora,** w ślad za którym zamknęły swe podwoje inne banki.

BANKRUCTWA W NIEMCZECH PĘDZIŁY TAK SZYBKO JEDNO ZA DRUGIEM, iż rząd uznał za konieczne wyznaczyć **komisję specjalną** dla zbadania okoliczności i warunków założenia **26 spółek akc. budowy kolei. POWSTAŁ WIELKI SKANDAL,** wykryto olbrzymie nadużycia i oszustwa, posypały się aresztowania i represje, ale panika trwała nadal, akcje i papiery procentowe **spadały na łeb na szyję,** wielkie rzesze posiadaczy akcyj straciły wszystkie swoje oszczędności.

KRYZYS 1873 r. WSTRZĄSNĄŁ DO GŁĘBI EUROPĄ, ale nie trwał zbyt długo. Po kilku miesiącach nastąpiło uspokojenie, bezrobocie, które ogarnęło setki tysięcy robotników, zelżało pwoli. Kryzys zostawił po **sobie dużo ofiar,** wielu ruin w przemyśle i handlu, ale oczyścił jednocześnie atmosferę i przerzedził szeregi spekulantów i grynderów.

Pewne analogje z kryzysem obecnym, przy porównaniu momentów początkowych i przebiegu kryzysu 1873 r. nasuwają się dość wyraźnie.

Światowy spadek produkcji zbóż

Tendencja zwyżkowa na rynkach światowych

Przybliżone dane Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, dotyczące północnej półkuli, podają zbiory pszenicy w wysokości 830 milj. q. (t. j. 40 milj. q. mniej niż w roku ub. i 10 milj. mniej, niż średnia ostatniego pięciolecia), zbiory żyta 205 milj. q. (o 45 milj. q. mniej niż w r. 1930 i 30 milj. q. mniej niż średnia pięciolecia 1926—1930), zbiory jęczmienia w wysokości 280 milj. q. (55 milj. q. i 30 milj. q. mniej) i wreszcie zbiory owsa, wynoszące 480 milj. q. (35 milj. q. i 40 milj. q. mniej).

Tę ocenę tegorocznych zbiorów, zdaniem Instytutu Konjunktur należy uważać za zbyt optymistyczną, gdyż była czyniona jeszcze **przed powodzią w Chinach.** Również wynik zbiorów Z. S. R. R. jest według ostatnich wiadomości mniejszy, niż przypuszczano przed miesiącem. Ponieważ zaś w dalszym ciągu potwierdzają się wiadomości o znacznem zmniejszeniu obszaru zasiewów w krajach półkuli południowej, można więc z całą pewnością przyjąć, iż bieżący rok gospodarczy będzie w zakresie produkcji zbóż chlebowych deficytowy i że wobec tego będzie mogła ulec zmniejszeniu część nagromadzonych zapasów.

W związku z tym stanem rzeczy daje się zauważyć na rynku światowym **tendencja zwyżkowa** dla czterech głównych zbóż, która zyskuje pewne cechy trwałości.

Wywóz ziemniaków przez Gdynię

Wywóz ziemniaków przez port gdyński rozwija się. Codziennie średnio przybywa do Gdyni **30—40 wagonów ziemniaków** eksportowych, ładowanych luzem. Dotychczas odeszło do **Anglji 3 tys. ton.** Na pierwszy tydzień listopada zaawizowano dalszych **7 statków,** które zabiorą dalsze **3 tys. ton.** Na drugi tydzień listopada zafrachtowano **2 tys. ton.** Ziemniaki składowane są w państwowym magazynie Nr. 2 oraz od dwu dni w nieużytkowanej dotychczas hali rybackiej, gdzie złożone będzie 1.200 ton.

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce

Całkowity obieg pieniężny w Polsce w końcu października r. b. wynosił 1,501,9 miljonów złotych. Z sumy tej przypada na bilety Banku Polskiego 1.254 miljn. złotych (zwiększenie o 29,2), na bilon — 242,6 miljonów złotych (zwiększenie o 1,7 miljn.) i na bilety skarbu państwa 1,3 miljn. złotych.

W porównaniu do miesiąca poprzedniego obieg pieniężny w Polsce zwiększył się o 34.8 **miljonów złotych.**

Zwolnienie od podatku dochodowego

Ministerstwo skarbu, pragnąc przyczynić się do zwalczania bezrobocia, poleciło przy ustalaniu dochodu podatkowego osób prawnych zaliczać do kosztów uzyskania dochodu, podlegających potrąceniu na podstawie art. 6 ustawy, wszelkiego rodzaju wydatki, poniesione przez te osoby na cele walki z bezrobociem. Jednocześnie Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe oraz Śląski Urząd Wojewódzki (wydział skarbowy) do umorzenia podatku, przypadającego od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, poniesionych przez osoby fizyczne.

Reforma podatku dochodowego

w opracowaniu znanego ekonomisty

Znany ekonomista, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego p. Zdzisław Ludkiewicz złożył wiceministrowi Zawadzkiemu memorjał w sprawie reformy podatku dochodowego. W memorjale tym autor stwierdza, że system podatku dochodowego, jaki obowiązuje w Polsce, posiada szereg wad, na które za mało zwraca się uwagi. **Główną jego wadą jest to, że przeciwstawia się on procesowi kapitalizacji i przedsiębiorczości jednostek.** Najgorszym jest podatek dochodowy, obciążający osoby prawne, który stanowi podwojenie, albo nawet **kilkakrotne powiększenie podatku osobisto-dochodowego.** Z drugiej strony, o ileby spółka zarobkowa bez względu na jej formę prawną, była zwolniona od podatku dochodowego, byłoby to **czynnikiem zachęcającym do tworzenia coraz to nowych spółek.**

JAK ZREFORMOWAĆ SAM SYSTEM PODATKU?

Przyglądając się wymiarowi podatku dochodowego w Polsce dochodzi się do wniosku, że zachodzi również potrzeba **reformy samego systemu podatku.** Płatnicy starają się ukrywać przed władzami skarbowemi swoje dochody, co w wielu wypadkach jest rzeczą dość łatwą. Z drugiej strony władze skarbowe często **świadomie wymierzają wyższy podatek,** ażeby tylko ściągnąć **sumę globalną,** którą im przeznaczono do zebrania. Powstaje stąd **demoralizacja płatników,** nawet tych, którzy pierwotnie nie mieli zamiaru ukrywania swoich dochodów. Prof. Ludkiewicz przytacza na poparcie swoich wywodów szereg przykładów z życia.

WYMIAR OD GOSPODARSTW WIEJSKICH.

Życie wskazuje, jeżeli chodzi o rolnictwo, na konieczność zarzucenia wymiaru podatku od **dochodu z gospodarstw wiejskich,** natomiast zamiast tego należy wprowadzić **podatek wyrównawczy,** który w ryczałtowych sumach rozłożony byłby na poszczególne rejony. Naprz. w danym powiecie podatek dochodowy od rolników daje skarbowi państwa 50.000 zł. Należy więc ustalić, że rolnictwo powiatu ma wpłacić do **skarbu państwa sumę 50.000 zł.** zamiast **podatku dochodowego.** Rozłożenie tej sumy na poszczególne warsztaty **rolne** należy powierzyć **Izbie Rolniczej** lub organizacji zastępczej, w braku Izby. Podatek musiałby być rozkładany proporcjonalnie do obszaru gospodarstwa, z uwzględnieniem użytkowania ziemi i jakości gleby. Gospodarstwa posiadające długi, miałyby prawo do redukcji podatku, a to wychodząc z założenia, że podatek obciąża tylko czysty majątek gospodarza. Przy dzierżawach lub t. p. podatek obciążałby częściowo właściciela, a częściowo dzierżawcę.

Z PODATKU DOCHODOWEGO — PODATEK OSBISTO DOCHODOWY.

Niezależnie od samych zmian należałoby przeistoczyć podatek **dochodowy na osobisto dochodowy, to zn. skasować obciążenie podatkiem tym jednostek prawnych.** Każdy podatek może być podwyższany tylko do pewnej granicy. Gdy się przekroczy tę granicę, zaczyna ona wywierać **wpływ destrukcyjny.** Jeżeli określimy, dajmy na to, że maksymalne obciążenie dochodu rocznego 15.000 zł. nie może przekraczać 10%, to się okaże, że już dziś w Polsce daleko **przekroczyliśmy tę normę,** a wydajność podatku dochodowego dostosowaliśmy mimo to do normy niższej.

Po przekształceniu podatku dochodowego na osobisto-dochodowy, kończy swoje ciekawe uwagi prof. Ludkiewicz, mógłby on stopniowo przeistaczać się w **podatek o skali ruchomej, tak, jak jest w Anglji.** W każdym razie skala musiałaby być tak obliczona, ażeby dochód skarbu państwa nie uległ zmniejszeniu.

Bunt drobnych ciułaczy

Gdy miljony szarych ludzi uspokoją się...

Związek kupców i przemysłowców Berlina zorganizował ciekawy wieczór dyskusyjny na temat ostatnich wydarzeń gospodarczych w związku ze **spadkiem funta** i wywołanemi wskutek tego perturbacjami. Dyskusja zainaugurowana została ciekawym odczytem prof. dr. M. Bonna na **temat walki z kryzysem.** Prelegent, który źródeł kryzysu dopatruje się w wydarzeniach politycznych i gospodarczych ostatnich lat, określa kryzys ten jako **załamanie się kulejącej gospodarki planowej.**

Kryzys ten dał się odczuć ze szczególną siłą zwłaszcza w **Niemczech** na skutek lekkomyślnie **wpompowanych do gospodarstwa kredytów.** Prof. Bonn wypowiada się w sposób zdecydowany **przeciwko zwolennikom inflacji,** którzy dopatrują się w niej środka walki z kryzysem. Uważają, że przez inflację będzie można zmniejszyć wydatnie zadłużenie **gospodarstwa niemieckiego.**

Prof. Bonn przestrzega przed **eksperymentami walutowemi,** które w żadnej mierze nie mogą się przyczynić do odbudowy zaufania. Odbudowa zaufania jest, jego zdaniem, **pierwszorzędnym czynnikiem opanowania kryzysu,** który jest poniekąd **buntem drobnego ciułacza, opanowanego psychiczną nieufnością.** Dopiero, gdy miljony tych szarych ludzi ulicy na całym świecie uspokoją się, powstaną mocne podstawy dla odbudowy życia gospodarczego.

Śląskie rozmowy z Bogiem i Polską

Z okazji „Miesiąca Śląska" na Pomorzu

Lud polski na Górnym Śląsku żył przez długie wieki samodzielnem odrębnem życiem, nie mając możności w osobliwych warunkach społecznych, w jakich się znajdował, **kształcenia swego ducha na wzniosłej literaturze polskiej, ani też wychowywania się w atmosferze tradycji bohaterskiej historji polskiej.** Mimo wszystko zachował lud śląski, lubo przez wiele lat jęczał w jarzmie pańszczyzny, a później był ekonomicznie na każdym kroju wyzyskiwany.

Ratowały Górnoślązaków od germanizacji cechy narodowe polskie, z których takie jak: **bezgraniczna miłość ziemi rodzinnej,** którą lud „ukochał szałem", **przywiązanie dziecinne do mowy polskiej,** dla której żywił głęboką cześć, **jak do rzeczy świętej** — wreszcie zamiłowanie do bohaterstwa, któremu ten lud dał wybitny wyraz w czasach niewoli — są wrodzone każdemu Polakowi. I te pierwiastki, tworzące siłę duchową ludności, **chroniły ją przed zarazą obcą i czyniły odporną przed zakusami germanizacyjnemi.** Nadto niezaprzeczonym jest faktem tradycyjne od wieków ciążenie ludności śląskiej — szczególnie z powiatów przemysłowych graniczących z innemi ziemiami polskiemi — ku Krakowu i ku Częstochowie. Było to wpływem wysokiej religijności ludu śląskiego, niemal wyłącznie katolickiego. Z książek modlitewnych, aprobowanych także przez episkopat krakowski, uczyli się Ślązacy rozmowy z Bogiem i ukochania mowy ojczystej, **„którą Bóg jedynie rozumiał".**

Wrogie czynniki pracowały gorliwie i gorączkowo nad **pognębieniem polskości na Śląsku, a zaszczepieniem niemczyzny.** Rozmach jednak germanizacyjny, brutalny i bezwarunkowy w postępowaniu, rodził skutek wręcz odmienny zamierzeniu — **samoobronę ludności** przed zamachem na wolność i swobodę ducha, bo „prześladowanie za kult świętości drażni i zapala do walki o swobodę na tem polu." Powstali pionierzy polskości na Śląsku, cisi bohaterzy, na wzór **„nieznanego żołnierza",** dla których dewizą życia była zasada Mochnackiego: **walka z wrogiem usque ad finem (aż do końca).**

Bohaterskie czyny rodzą zwykłą koleją rzeczy dalsze bohaterstwa. Ludność śląska miała swoich wielkich bohaterów, których pamięć **ze czcią jest przechowywana na Górnym Śląsku,** a ich bohaterstwo dzielnicowe było bohaterstwem całej Polski, gdyż oni to zbudowali opokę, na której powstał później wspaniały gmach odrodzenia narodowego Polaków na Śląsku.

Zabytki Województwa Poznańskiego



W całej Wielkopolsce spotykamy po miasteczkach szereg zamków obronnych i średniowiecznych kościołów, zachowanych do dnia dzisiejszego w doskonałym stanie, dzięki starannej opiece. Nasze zdjęcie przedstawia ratusz w Krobi pod Gostyniem z basztą obronną.

Kiedy można przenosić urzędników w stan nieczynny?

W ostatnich czasach ujawniła się pewna niejednolitość praktyki przy przenoszeniu w stan nieczynny funkcjonarjuszów państwowych. Wobec tego prezydjum Rady ministrów udzieliło ministerstwom szczegółowych wyjaśnień, z których wynika, że przeniesienie w stan nieczynny w razie zmiany organizacji władz i urzędów, *należy do właściwej władzy naczelnej, w wypadkach zaś względu na dobro służby — do Rady ministrów.*

Przeniesienie w stan nieczynny w 1-ym wypadku jest możliwe wtedy, gdy dla urzędnika stałego niema czasowego odpowiedniego stanowiska służbowego wskutek zmiany w organizacji władz, lub urzędów, z czego wynika, że zarządzenia oparte na tym przepisie nie należy *w pełnej mierze do swobodnego uznania władzy,* bo to swobodne uznanie jest ograniczone wymienionemi wyżej warunkami.

Jeżeli zatem funkcjonarjusz państwowy zaskarżył zarządzenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wówczas na władzy ciążyłby obowiązek przeprowadzenia dowodów, że dla *funkcjonarjusza zabrakło odpowiedniego stanowiska w danym dziale zarządu państwowego,* wskutek zmiany w organizacji władz i urzędów.

Ustawa nie określa bliżej zmiany w organizacji władz i urzędów, w szczególności nie wyjaśnia w jaki sposób zmiana ta ma być przeprowadzona. Przyjąć więc należy, że zmiana winna być dokonana w tej samej drodze, *w jakiej ustalono organizację władz i urzędów.* Redukcja personelu sama przez się nie stanowi zmiany w organizacji. Natomiast, jeżeli zmiana organizacji została dokonana i skutkiem niej zmniejszyła się ilość stanowisk, wówczas każdy z funkcjonarjuszów, zajmujących odpowiednie stanowisko może być przeniesiony w stan nieczynny, a niekoniecznie ten, którego stanowisko skasowano. W tem więc znaczeniu swobodne uznanie władzy przy przeniesieniu funkcjonarjusza w stan nieczynny istnieje wprawdzie lecz jest ograniczone i może być wobec tego zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Natomiast przeniesienie w stan nieczynny ze względu na dobro służby jest zarządzeniem, które w zupełności zależy od swobodnego uznania władzy.

Oszczerstwem chcą zgnębić niewygodnych ludzi

„Gazeta Wągrowiecka" — mianująca się „narodową" doniosła w jednym z ostatnich numerów, że miejscowy post. pol. państw. wszczął z polecenia prokuratora w Gnieźnie dochodzenia przeciwko radcy magistrackiemu p. Szyszce, który miał popełnić nadużycia na szkodę Banku Ludowego. Przedmiotem rzekomych nadużyć był podobno smalec, oddany p. Szyszce przez Bank tytułem składu. Z notatki tej skorzystało również jedno z pism poznańskich i bydgoskich.

W sprawie tej oświadcza p. Szyszka na łamach „Głosu Wągrowieckiego":

„W notatce z dnia 31. 10. 31 donosi „Gazeta Wągrowiecka" jakoby mą osobą zajął się Prokurator w sprawie smalcu.

Stwierdzam, że nic nie jest mi wiadomem co mogłoby p. prokuratora spowodować do wystąpienia przeciwko mnie.

Wprawdzie wpłynął w ostatnich dniach do prokuratora list podpisany przez niej. Kaczmarka, jednak p. Kaczmarek przesłuchany w tej sprawie, oświadczył, że żadnego listu do prokuratora nie podpisywał.

W piśmie tem wymienieni są jako świadkowie pp. K. Bonowski (wyd. „Gazety") i Trella (redaktor tejże). Nie trudno więc domyśleć się o inicjatorach tego anonimu.

Dodać należy, iż p. radca Szyszka jest solą w oku tamtejszych narodowców, bowiem stoi twardo u boku tych, którzy nie poszli na lep krzykactwa endeckiego, wydzierżawił lokal na świetlicę Oddziałowi Związku Strzeleckiego i jest zwolennikiem towarzystw o charakterze prorządowym.

Sprawa ta niewątpliwie oprze się o Sąd i z ciekawością należy oczekiwać końca tej doprawdy niecodziennej sensacji.

Artysta polski „rozmawia" z Treviranusem

Przykład godny naśladowania

Znany artysta malarz płk. Aleksandrowicz przeznaczył na cele Komitetu Floty Narodowej, mianowicie na pomnożenie funduszu budowy łodzi podwodnej pod nazwą „Odpowiedź Treviranusowi" — pieniądze ze sprzedaży, lub z rozlosowania obrazu swego p. t. „Fala" znajdującego się w Płocku.

W myśl życzenia artysty, obraz sprzedało w drodze losowania Towarzystwo Wioślarskie w Płocku, a osiągniętą z losowania sumę zł. 100 — wpłaciło w dniu 27 października r. b. na rachunek czekowy P. K. O. Nr. 30 Komitetu Floty Narodowej w Warszawie.

Krótka, ale wymowna jest ta „odpowiedź" artysty polskiego na zakusy zaborczego sąsiada i godna naśladowania.

Huligańskie demonstracje studenckie w Warszawie

Demonstracje studenckie — jak już donosiliśmy — znowu powtórzyły się w Warszawie. Już od wczesnego rana na terenie Uniwersytetu zaczęli gromadzić się studenci.

Około godziny 11,30 padło hasło:

„BIĆ ŻYDÓW"

Studenci ustawili się szpalerem na dziedzińcu Uniwersytetu. Poturbowano w ten sposób wielu osób nawet nie Żydów.

Na terenie Uniwersytetu bójki przeniosły się tymczasem do hallu i na schody. *Postanowiono usunąć siłą Żydów z sal wykładowych.*

Wówczas na dziedzińcu zjawił się *rektor prof. Łukaszewicz* i wezwał studentów do rozwagi, spokoju i poszanowania terenu uczelni.

Padło hasło *„NA ULICĘ"!*

Przed Uniwersytetem doszło do *starcia z grupą młodzieży żydowskiej.* Rozproszono ją.

Duża grupa, licząca kilkaset osób udała się *w górę Krakowskiego Przedmieścia.* Koło rogu Królewskiej zastąpił drogę studentom oddział policji, który nadjechał ciężarowym opancerzonym samochodem. Studentów wezwano do rozejścia się, a gdy nie odniosło to skutku, rozproszono bez *użycia broni.*

Na wypadek, gdyby studenci stawiali opór policja miała przygotowane węże strażackie i hydranty.

Rozproszeni studenci znowu po pewnym czasie utworzyli

DWA POCHODY.

Jeden zgrupował się koło Mickiewicza i ruszył w Trębacką drugi liczniejszy, przez plac Piłsudskiego udał się do Saskiego ogrodu.

Obserwacja grupy, która poszła ul. Trębacką wykazała że w pochodzie bierze udział *młodzież nietylko z pod znaku Obozu Wielkiej Polski, lecz także komunizująca.*

To też gdy

NAD TŁUMEM ZACZĘŁY FRUWAĆ PĘKI ULOTEK ANTYPAŃSTWOWYCH,

policja po raz drugi rozproszyła pochód.

Drugi pochód, który przez plac Piłsudskiego dostał się do Saskiego ogrodu, stał się tam *powodem niebywałego popłochu. Studenci zaczęli gonić poszczególnych spacerowiczów*

Wśród uciekającego tłumu znalazły się kobiety z wózkami z dziećmi

Po przebiegnięciu ogrodu Saskiego, studenci znaleźli się na placu Żelaznej Bramy. Tam znów doszło do utarczek z przechodniami.

Zagadkowe okradanie przesyłek pieniężnych na szlaku Charbin—Warszawa

Ostatnio wykryto w Warszawie systematyczne *okradanie przesyłek pieniężnych, które były wysyłane pod adresem banków w Warszawie.* Przesyłki pieniężne zawierały duże ilości czerwieńców sowieckich.

Czerwońce skupywane na pograniczu sowiecko-mandżurskiem po niezwykle niskim kursie były w celach spekulacyjnych wysyłane do Europy.

Wysyłka pieniędzy z Chin zajmowali się m. in. agenci: *Malchiński,* zamieszkały w Charbinie, *Sandomierski z Mukdenu i Witenson z Haughan;* przesyłki kierowane były do Warszawy na *adres dwóch miejscowych banków,* skąd odbierali je adresaci *Szewel Tukaczyński* (Nowolipki 11), M. Frysztajer i Brejter Ci właśnie stwierdzili, że pieniądze giną.

Zamiast czerwońców — znajdowano w paczkach *gazety lub czysty papier.* Co ciekawsze — listy pieniężne z Sowietów przychodziły wszystkie w jednym worku *zaplombowanym i opatrzonym państwową pieczęcią sowiecką. A jednak — choć pieczęć była cała — koperty były puste.*

Z Warszawy partje czerwońców wędrowały sekretną drogą przez granicę do Sowietów gdzie wartość ich była siedem razy wyższa Agenci i ci, którzy przewozili czerwońce, zarabiali krociowe sumy

Ogółem jak obliczają adresaci warszawscy, *z przesyłek zginęło około 500.000 czerwońców,* czyli według urzędowego kursu sowieckiego *miljon dolarów.* Właściwie suma ta przedstawia *wartość 2 miljonów zł.* Świadczy to o rozmiarach „operacyj" finansowych dokonywanych na dalekim *szlaku Charbin — Warszawa.*

W każdym razie trudno będzie w tej sprawie pochwycić złodzieja.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wczoraj znowu nadeszły do dwóch banków warszawskich *przesyłki pieniężne na sumę 100 tysięcy czerwońców z Charbina.* W obecności radców prawnych obu banków przesyłki otworzono — *wewnątrz zamiast czerwońców, — znaleziono znowu... wycinki!*

KRONIKA

niedziela **8** listopada

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Herkulana
Niedziela Seweryna

— Stan wody w Wiśle z dn. 6. 11.: Zawichost +2,03, Warszawa +2,40, Płock +2,10, Toruń +2,97, Fordon +3,04, Chełmno +3,02, Grudziądz +3,28, Korzeniewo +3,57, Piekło +3,33, Tczew +3,35.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 11. b. m. włącznie dyżuruje apteka „Centralna" ul. Chełmińska.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Sobota 7 bm. godz. 20 „Ulica".
Niedziela 8 bm. „Wieczór trzech króli".
Niedziela, 8 b. m. o godz. 20 — „Ulica".
Poniedziałek 9 bm. godz. 20 „Urwis".
Wtorek 10. bm. godz. 20 „Michasia i jej matki".

Repertuar kin:

Palace — „10-ciu z Pawiaka" — dźwiękowiec Polski.
Światowid — „Grzesznik Miłości" z Charles Farrellem.
Lux — „Jej grzech".

Z miasta

— **Uczniowie szkoły podoficerów zaw. art. na „Dom Żołnierza".** Komendant Szkoły Pod oficerów Zawodowych Artylerji p. ppłk. Kijowski przesłał do administracji naszego pisma kwotę 257 zł. złożoną przez podoficerów uczniów szkoły podoficerów zawodowych artylerji z okazji 13 rocznicy odzyskania niepodległości na „Dom Żołnierza" w Toruniu, oraz 200 zł. na pomnik poległych 63 pp.

— Z Klubu Szachistów. Klub szachowy, zorganizowany w Kasynie Urzędniczem wybrał Zarząd, w skład którego weszli pp. dr. Krysiński, naczelnik wydziału zdrowia, jako przewodniczący, inż. Stanisław Wiśniewski, wizytator szkół jako zastępca przewodniczącego, Kordasiewicz, urzędnik kuratorjum jako gospodarz i Stanisław Jankowski, profesor sem. naucz. jako zastępca gospodarza. Klub ma do swojej dyspozycji wygodną gustownie urządzoną salę, doborowy sprzęt szachowy i zapewnia amatorom gry szachowej miłe spędzenie chwil wolnych od codziennej pracy zawodowej. Członkowie Klubu nie opłacają żadnych dodatkowych opłat za korzystanie z inwentarza szachowego. Jako dzień klubowy wybrano środę. Każdej środy od godz. 18—21 przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

— **Dokąd pójść w niedzielę?** Dokąd pójść w dżdżyste, szare popołudnie listopadowej niedzieli? Do „Oazy" na five. Sympatyczny, elegancki ten lokal, którego otwarcie odbyło się w tych dniach, daje możność spędzenia kilku miłych godzin. Pobyt uprzyjemnia doskonała orkiestra, ponadto występy artystyczne. Kto więc chce uciec na kilka bodaj godzin od szarzyzny, od trosk codziennych, niech spieszy do „Oazy".

— **Na budowę kościoła na Mokrem.** Komitet Budowy Kościoła na Mokrem urządza w niedzielę 8 listopada przedstawienie amatorskie pt. „Krewniak z Ameryki". Prześliczna ta humoreska w 2 częściach odegraną zostanie w sali „Ogniska" S. M. P. ul. Szosa Chełmińska 16. Początek o godz. 19,30. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Komitet Budowy kościoła prosi jaknajuprzejmiej o łaskawe poparcie powyższej imprezy z której czysty zysk przenaczony jest na spłatę długów nowego kościoła na Mokrem.

— **Przypominamy**, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w sali restauracji Oaza (ul. Bydgoska) dancing, urządzony przez Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy. Początek o godz. 9 wieczorem. Dochód przeznaczono na kolonje letnie harcerskie. Zarząd K. P. H. prosi o jaknajliczniejszy udział.

— **Zabawa taneczna.** Dziś w sali Wenecji odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego.

— **Dancing „Pod Orłem".** Przypominamy, że Polski Biały Krzyż urządza w nadchodzącą niedzielę o godz. 16.30 w restauracji „Pod Orłem" dancing.

— **Dancing w „Esplanadzie".** Klub Sportowy-Rodziny Wojskowej zawiadamia członkinie i sympatyków, że we wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 21-szej odbędzie się dancing w „Esplanadzie".

— **Kino Szkolne.** W sobotę dnia 7 bm. o godz. 4 popołudniu wyświetlana będzie w auli Szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Prostej 10-aktowa komedja pt. „Karjera Chaplina". Wstęp 25 groszy. Wejście z ul. Jęczmiennej.

— **Zgony.** Dnia 6 bm. zmarli w Toruniu: Apolonja Jankiewicz z d. Gutkowska ur. 1821 Apolonja Rutkowska z d. Cantak ur. 1864, Marja Stogowska ur. 1896, Józef Peterucha ur. 1907.

Przed kongresem Bractw Strzeleckich

Toruń bronić będzie tytułu Króla Zjednoczenia

W sali „Strzelnicy" odbyło się onegdaj plenarne zebranie Toruńskiego Bractwa Strzeleckiego. Obradom przewodniczył prezes p. Maćkowiak. Przed przystąpieniem do obrad uczczono przez powstanie pamięć zmarłego ostatnio członka Bractwa śp. Ignacego Włocha.

Po załatwieniu formalności wstępnych prezes p. Maćkowiak zdał sprawozdanie z przebiegu audjencji u p. Prezydenta Rzplitej, w czasie której delegacja w osobach pp. Tyrchana — króla Zjednoczenia, radcy L. Makowskiego — prezesa okręgowego oraz prezesa Bractwa Toruńskiego p. Maćkowiaka wręczał p. prezydentowi Rzplitej dyplom i medal pamiątkowy, wybity z okazji pobytu p. Prezydenta na strzelnicy Bractwa w Zieleńcu.

Z kolei p. Sulecki podał do wiadomości zebranych treść protokółu odbioru przebudowanej strzelnicy w Zieleńcu. Zebrani protokół przyjęli do wiadomości. Obszerne sprawozdanie z strzelania żniwnego przedstawił prezes p. Maćkowiak, poczem omawiano sprawę kongresu Bractw Strzeleckich, jaki odbędzie się w czerwcu w r. 1932 w Katowicach. W wyniku obszernej dyskusji polecono Zarządowi poczynić starania w kierunku zdobycia funduszów na zjazd, celem umożliwienia członkom Toruńskiego Bractwa wzięcia udziału w kongresie. Toruń bowiem bronić musi tytułu Króla Zjednoczenia, zdobytego na ostatnim kongresie przez p. Tyrchana.

Po omówieniu szeregu spraw ważniejszych przewodniczący prezes Maćkowiak obrady sol wował.

W rocznicę odzyskania Niepodległości

Celem uczczenia rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego urządza Zarząd Koła Stowarzyszenia Urzędników Państwowych we wtorek, dnia 10 listopada b. r. o godzinie 19,30 w salach Kasyna Urzędniczego (ul. Bydgoska 12) UROCZYSTY WIECZÓR, na który P. T. Członków i Obywatelstwo zaprasza.

Na program składają się produkcje muzykalno-wokalne, wykonane przez chór mieszany i orkiestrę symfoniczną uczniów i uczenic toruńskich zakładów kształcenia nauczycieli.

Wstęp bezpłatny za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać w Sekretarjacie Kasyna Urzędniczego w godzinach urzędowych.

Staraniem Dyrekcyj toruńskich szkół średnich odbędzie się z okazji Święta Niepodległości w dniu 10 listopada rb. w Teatrze Miejskim uroczysty obchód, na którego program złożą się zagajenie Dyrektora J. Dutkowskiego, przemówienie p. dr. Anny Grefnerowej, deklamacje oraz produkcje wokalno-muzykalne młodzieży szkolnej.

Początek uroczystości dla uczniów klas niższych o godz. 15, dla klas wyższych o godz. 16,30.

Z życia Związku Oficerów Rezerwy

Ćwiczenia pokazowe oficerów rezerwy

Ruchliwy Zarząd Koła Toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy z prezesem p. dr. Lewickim na czele, urządził dwukrotnie w ub. miesiącu pokazowe strzelania piechoty i artylerji polowej na poligonie. Terenowe te ćwiczenia, doskonale zorganizowane przez Zarząd Koła, przy pomocy władz wojskowych, odbyły się przy nadspodziewanie licznym udziale członków. Osiągnięte wyniki w strzelaniu świadczą o wielkim zainteresowaniu i znajomości sztuki wojennej. Najlepszymi strzelcami okazali się pp. por. rez. W. Bender, ppor. rez. Balicki, ppor. Stanisław Dąbrowski, por. rez. Gliszczyński, ppor. rez. Litkowski, por. rez. Mańkowski, por. rez. Szuper i ppor. rez. Templin.

Na plenarnych zebraniach koła Toruńskiego odbywają się wykłady i odczyty oficerów zawodowych z dziedziny nowoczesnej sztuki wojennej. Zebrania koła cieszą się dużą frekwencją członków.

Na ostatnim zjeździe prezesów Kół Związku Oficerów Rezerwy z Pomorza, jaki odbył się w Bydgoszczy stwierdzono dużą żywotność poszczególnych kół okręgu pomorskiego. — Zjazd ustalił również program dalszej pracy na Pomorzu.

Zakończenie kursu obrony przeciwgazow.

w oddziele żeńskim Związku Strzeleckiego

Onegdaj odbyło się w Toruniu zakończenie kursu obrony przeciwgazowej w oddziale żeńskim Związku Strzeleckiego. Na uroczystość zakończenia kursu przybyli m. in. przewodniczący wydziału gazowego Komitetu Wojewódzkiego LOPP. płk. Wolszleger, prezes zarządu grodzkiego Związku Strzeleckiego p. Chorąży, wojewódzki inspektor obrony przeciwgazowej por. Gawdziński i in. Do zebranych przemówił płk. Wolszleger, podnosząc znaczenie kursu obrony przeciwgazowej, na co odpowiedziała referentka okręgowa W. F. i P. W. pani Kobrynowiczówna, dziękując za inicjatywę zorganizowania kursu. Kurs ukończyło 30 członkiń.

Wysokie odznaczenie p. konsula Hozakowskiego

W dniu wczorajszym odbyła się w Poznaniu uroczysta akademja z okazji 10-lecia istnienia Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego i Kursów Języka Francuskiego w Poznaniu przy współudziale Ministra Francuskiego p. Laroche i Władz Polskich, podczas której to akademji otrzymał p. Bronisław Hozakowski, Agent Konsularny Rzeczypospolitej Francuskiej złote palmy akademickie (Officier de l'Instruction Publique) z rąk p. Ministra Laroche za pracę na polu zbliżenia polsko-francuskiego.

Ze sportu

W niedzielę, 8 b. m. w sali Szkoły Podchorążych Artylerji na Mokrem zostanie rozegrane o godz. 15-tej bardzo ciekawe spotkanie w koszykówce i siatkówce pomiędzy Korpusem Kadetów Nr. 2 z Chełmna a G. K. S. toruńskim Przedmecz 4 p. lotn. — G. K. S. II o godz. 2.

Z teatru

— **Ulica.** Dziś w sobotę dnia 7 bm. o godz. 20 „Ulica", która dzięki pierwszorzędnym walorem scenicznym, jakoteż znakomitej grze całego zespołu, zdobywa sobie coraz większe powodzenie wśród miłośników teatru.

— **Wieczór trzech królł.** W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 16 po cenach najniższych nieśmiertelna komedja Szekspira „Wieczór trzech króli" w pierwszorzędnej obsadzie premjerowej.

— **Występ artystów scen stołecznych.** — Wieczorem o godz. 20 jedyny gościnny występ wybitnych artystów scen Szyfmanowskich w Warszawie: Jerzego Leszczyńskiego, Pancewiczowej-Leszczyńskiej i Ludwika Fritschego w tryskającej humorem komedji: W. Steka „Miłość już nie w modzie".

Dzień 11. listopada wolny od zajęć

Pan Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do pp. wojewodów okólnik, aby w związku z obchodem rocznicy 11 listopada zarządzili zwolnienie w tym dniu podwładnych nych im funkcjonarjuszów państwowych od normalnych zajęć.

Otwarcie wystawy Sztuki i przemysłu ludowego

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie Wystawy Sztuki i Przemysłu Ludowego, mieszczącej się w gmachu Inspektoratu (Nowy Rynek) urządzonej staraniem Pomorskiego Koła Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Wystawa zgromadzi twórczość ludową wszystkich ziem polskich i pozwoli zaznajomić się z bogactwem motywów regjonalnych.

Śmierć najstarszej torunianki

Najstarsza torunianka, Apolonja Jankiewiczowa zam. przy ul. Św. Katarzyny Nr. 2 licząca 110 lat, zmarła onegdaj w nocy.

S. p. Apolonja Jankiewiczowa ur. się 12 stycznia 1821 roku w Szwarocinie pod Warszawą. Przed 50 laty przybyła wraz z mężem śp. Ignacym Jankiewiczem, który pochodził z Pomorza, do Torunia. Mąż jej zmarł w r. 1916, licząc 97 lat.

Czytelnicy nasi zapewne pamiętają wspomnienia staruszki, umieszczone swego czasu na łamach naszego pisma. W rozmowie z współpracownikiem naszej Redakcji staruszka wówczas niezmiernie żywo i barwnie kreśliła obrazy z czasów powstania listopadowego oraz powstania w r. 1863. Cieszyła się zawsze dobrym zdrowiem, które dopisywało do ostatnich dni jej długiego życia. Odznaczała się również bardzo dobrą pamięcią, oraz doskonałym wzrokiem. Do ostatnich dni życia czytała bez okularów. Ulubioną jej lekturą były żywoty świętych i książka do nabożeństwa.

Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

Na Dom Żołnierza

Lista składek na rzecz budowy Domu Żołnierza w Toruniu za miesiąc październik br.: Korpus ofic. 8 P. A. C. Toruń 32 zł; Klub Wioślarski — regaty z dn. 23 7. b. r. 200 zł; 8 Baon Saper. Toruń 86,50 zł; Magistrat Więcbork 9 zł; 15 p. a. p. Bydgoszcz 36,10 zł; dochód z dancingu w Esplanadzie z dnia 3. 10. 1931 r. 200 zł; 8 Dyon Art. Przeciwlotn. Toruń 22,50 zł; szeregowi II/67 Pułku Piech. Toruń 30,52 zł; podoficerowie II/67 Pułku Piech. Toruń 30,52 zł; oficerowie II/67 Pułku Piech. Toruń 18 zł; Szkoła Podchor. Art. Toruń 3 zł; 8 Okręg. Szpital Toruń 51 zł; 8 Dyon Żandarmerji Toruń 31,50 zł; oficerowie Pułku Manewrowego Art. 38 zł; oficerowie Komendy Placu i 4 Dyw. Piech. 13 zł; 8 P. A. C. Toruń 42 zł; Dyon Pomiarów Artylerji Toruń 28 zł; Kadra 8 Baonu Tab. Toruń 30 zł; 4 Pułk Lotn. Toruń 301,50 zł; K. Nalaskowski cukiernia „Savoy" 150 zł; 1 Baon Balonowy Toruń 90 zł; Tow. Wiedzy Wojskowej Toruń 150 zł; Centralna Szkoła Strzeln. Toruń 22,16 zł; 8 Dyon Żandarmerji Toruń 100 zł; Gen. Maksymowicz Raczyński 10 zł; Szkoła Strzeln. Art. z zabawy w Kluczykach 53,85 zł; Stow. Restauratorów na m. Toruń 106,50 zł; Centralna Szkoła Strzeln. Toruń 100 zł; Wojsk. Szpital Sezon. Ciechocinek 29,60 zł; Korpus Ofic. 63 p. p. Toruń 40 zł; Kadra Komp. Szk. Telegr. Toruń 21 zł; Sam. Dyon Art. Przeciwlotn. Nr. 8 5 zł; Restauracja „Niespodzianka" Toruń 10 zł; Kpt. K. S. Stacinick 2,50 zł; Szkoła Strzeln. Art. Toruń 90,35 zł Razem 2.193,08 zł.

Komitet składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i prosi o dalszą pomoc i poparcie budowy Domu.

Ruch towarzyski

— **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Zjazd Związku Powstańców i Wojaków przy D. O. K. VIII wzywa wszystkich członków do przybycia na walne zebranie, które odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 17 w lokalu Wiktorji. Równocześnie Zarząd zaprasza wszystkich członków honorowych i wspierających. Oprócz spraw bieżących omówiony zostanie program święta Niepodległości. Udział wszystkich członków w zebraniu jest konieczny.

Imponujący zjazd powiatowy BBWR. w Sępolnie

ostro zaprotestował przeciwko wystąpieniu Boraha

W ub. środę odbył się w Sępolnie na sali hotelu „Polonia" **Pierwszy Zjazd powiatowy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na powiat sępoleński.**

Śmiało powiedzieć można, że Zjazd ten był naprawdę rewją sił BBWR na terenie powiatu sępoleńskiego i najlepszym dowodem, że w powiecie sępoleńskim praca idzie systematycznie naprzód.

Na zjazd przybyło 276 delegatów z 57 placówek. Ponadto przybyła w komplecie Rada Powiatowa BBWR z prezydjum na czele w liczbie 34 członków.

Zjazd zaszczycił swoją obecnością również przedstawiciel Rządu **p. Starosta powiatowy Ornass.**

O godz. 18,30 **Prezes Rady Powiatowej p. Schweitzer z Wituni** otworzył Zjazd, witając serdecznie p. Starostę Ornassa oraz tak licznie przybyłych delegatów.

Niemniej serdecznie przywitał p. prezes Schweitzer przybyłego **prezesa Wojewódzkiego BBWR p. majora rez. Palucha.** Następnie p. prezes Schweitzer dał pogląd o rozwoju BBWR na terenie powiatu sępoleńskiego, przyczem z pełnem zadowoleniem stwierdził, że praca idzie naprzód, czego dowodem tak liczne komórki organizacyjne BBWR na terenie powiatu.

P. Staroście Powiatowemu Ornassowi wyraził Zjazd podziękowanie przez usta p. Prezesa podziękowanie za ojcowską opiekę i szczere zajęcie się losami mieszkańców powiatu.

Następnie prezesi poszczególnych kół BBWR złożyli wobec Prezesa Wojewódzkiego BBWR sprawozdanie z swojej działalności.

Sprawozdania poszczególnych kół dały wymowny dowód, że pracują one intensywnie i coraz więcej zyskają zwolenników, gdyż nie kierują się w pracy swojej demagogją, lecz mają tylko dobro Państwa na oku.

Następnie **p. szambelan Prądzyński** w dłuższem przemówieniu omówił pracę tut. społeczeństwa i zapewnił władze, **że społeczeństwo wiernie stoi przy Rządzie i gorliwie popiera jego dążenia.** Przemówienie p. szambelana Prądzyńskiego obecni potwierdzili niemilknącemi oklaskami.

Po wysłuchaniu sprawozdań prezesów Kół zabrał głos prezes Wojewódzki BBWR p. major rez. Paluch, stwierdzając z całem zadowoleniem, że powiat sępoleński pod każdem względem przoduje w pracy organizacyjnej BBWR. P. Prezes Paluch nawołuje do dalszej wytężonej pracy i zjednoczenia możliwie największej ilości członków pod sztandarem BBWR, by nareszcie ustały wszelkie nienawiści i walki partyjne, by móc zgodnie pracować dla dobra Państwa. Następnie p. major Paluch wygłosił referat o celach i dążeniach BBWR i o poczynaniach Rządu.

Stanowczą odprawę dał p. prezes Paluch senatorowi amerykańskiemu Borahowi. Zebrani wśród niemilknących oklasków uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Ostatnie niesłychane wystąpienie amerykańskiego senatora Boraha w sprawie naszego dostępu do morza dowodzi, że przewodniczący Komisji spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych nie orjentuje się najzupełniej w stosunkach Europy Środkowej i nie wie, że:

1. **od wieków Pomorze polskie zamieszkuje ludność polska;**
2. Nawet mimo intensywnej i brutalnemi metodami przeprowadzonej germanizacji Pomorza, należącego dziś z powrotem do Polski Prusacy nie zdołali zniszczyć jego polskości;
3. Ludność Pomorza polskiego jest w 90% polską, a zaledwie niespełna w 10% niemiecką. Wyraźnym dowodem tego jest, że na kilkanaście mandatów poselskich do Sejmu Polskiego — Niemcy nie zdołali uzyskać przy ostatnich wyborach ani jednego mandatu na Pomorzu;
4. Nawet niemiecka przedwojenna statystyka spisu ludności z roku 1910 wykazała, iż Pomorze zamieszkałe było w 60% przez ludność polską, 37,8 rzekomo przez niemiecką i 1,6% przez inne narodowości;
5. Legendą stworzoną przez imperjalistów niemieckich jest t. zw. „korytarz" w rzeczywistości bowiem jest to ziemia rdzennie Polska, przez którą zresztą Polska zapewniła Rzeszy Niemieckiej wolny tranzyt osobowy i towarowy do Prus Wschodnich i z powrotem;
6. Polska posiada dziesięciokrotnie większy ruch towarowy przez Pomorze do Bałtyku i z powrotem, aniżeli Rzesza z Prusami Wschodniemi.

Zważywszy, że wystąpienie p. Boraha przeciwko naszemu dostępowi do morza, oparte zostało na kompletnej ignorancji spraw środkowo-europejskich wogóle, a polskich w szczególności. Zjazd powiatowy **BB WR w Sępolnie** na posiedzeniu swojem w dniu 4 listopada 1931 r. zakłada kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie, potępia jednocześnie kłamliwe i tendencyjne wystąpienia p. Boraha w sprawie dostępu Polski do Morza.

Zjazd powiatowy BBWR jednocześnie wyraża przekonanie, że deklaracje p. Boraha są wyłącznie jego prywatnemi poglądami i wierzy, że Wielki Naród Amerykański, zgodnie z swą stałą tradycją tak pięknie wyrażoną podczas wojny światowej w pamiętnej deklaracji śp. Woodrow'a Wilsona, zawsze i nadal stać będzie na zasadach wolności narodów.

Pamiętając, jak Pułaski i Kościuszko walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pamiętając jak w czasie wojny światowej Stany Zjednoczone przyczyniły się do poskromienia rozboju międzynarodowego, jakie reprezentowały Niemcy cesarskie — Naród polski wierzy, że i dzisiaj Wielki Naród Amerykański stoi i stać będzie zawsze po stronie sprawiedliwości dziejowej.

Wszyscy Polacy, bez względu na przekonania polityczne bronić będą swych praw do Pomorza wszelkiemi rozporządzalnemi środkami a każdy zamach na własność Polski odeprą siłą i z całą stanowczością".

Z kolei p. mecenas Gracz wygłosił referat o programie BBWR, który znalazł całkowitą aprobatę obecnych, czemu dali wyraz w dyskusji, która była nad wyraz rzeczowa.

Przebieg Zjazdu dał ponownie dowód, że w szeregach naszych nie ma miejsca do walk partyjnych, lecz że pragniemy szczerze pracować dla dobra Państwa.

Niech pochwała z ust p. prezesa wojewódzkiego BBWR będzie zachętą do dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i jego obywateli.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta, I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz odśpiewaniem „Roty" p. Prezes Schweitzer Zjazd zamknął.

Z sali sądowej Sądu Okręgowego w Brodnicy

Ostatnio przed Sądem Okr. Wydział. Zam. Karnym w **Brodnicy** odbyła się rozprawa przeciwko **Feliksowi Wierzbowskiemu z Nowego miasta,** który w sierpniu rb. **w celu uzyskania premji asekuracyjnej podpalił dom swój podłożony w Nowemmieście** i to w ten sposób, że naznosiwszy na strych domu łatwopalnych materjałów **oblał je spirytusem i zapalił.**

Sąd po przeprowadzeniu przewodu uznał winnym Wierzbowskiego umyślnego podpalenia budynku i zasądził go na **karę ciężkiego więzienia przez 1 rok,** zaliczając areszt śledczy. — Strony zapowiedziały apelację.

Przed tymże Sądem na ławie oskarżonych znalazł się Załęski Feliks z Dobrzyna, któremu akt oskarżenia zarzucał dopuszczenie się gwałtu na osobie niejakiej M. W. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd skazał Załęskiego na karę więzienia przez 3 miesiące, zawieszając wykonanie wyroku na przeciąg lat dwóch.

W tym samym dniu odpowiadał z ławy oskarżonych **b. sołtys gminy Trepki Kłosowski Franciszek,** który w charakterze sołtysa **ściągnął od mieszkańców gminy podatki w kwocie 1800 zł.** Pieniędzy tych nie odprowadził do właściwej kasy, lecz je przywłaszczył. — Nie chcąc, aby nadużycia te wyszły na jaw **sfałszował księgi kasowe gminy** — powydzierał poprzerabiał rachunki oraz podrobił podpisy członków, właściwych do badania tych rachunków. Uznając winę Kłosowskiego za udowodnioną, Sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 3 lat.

Dostęp do morza — dostępem do świata

(Dokończenie).

CZARNE DJAMENTY NA FALACH BAŁTYKU.

Nieocenione poprostu przytem usługi od dało już naszemu krajowi morze i jeszcze większe odda z pewnością w przyszłości. Charakterystyczny tego przykład daje nam choćby eksport węgla. Jak wiadomo, Polska wydobywa więcej węgla niż jest w stanie go sama spotrzebować. Ograniczyć tego wydobycia nie może z dwóch najważniej szych względów, nie mówiąc o szeregu innych, także bardzo ważnych. Ograniczenie wydobycia węgla oznaczałoby dobrowolnie ograniczenie wytwarzania nowych wartości w życiu gospodarczem kraju a jednocześnie byłoby czynnikiem bezrobocia, tej groźnej choroby, która może powalić najzdrowszy organizm gospodarczy i polityczny. Polska musi zatem eksportować swój węgiel. Wiedzą o tem doskonale Niemcy. To też rozumieli dobrze, w jak czułe miejsce uderzają, kiedy w roku 1925 wypowiedzieli traktat handlowy z Polską i nagle poprostu **z dnia na dzień zaprzestali przyjmować do siebie owe 500.000 ton węgla miesięcznie,** które na podstawie umowy z Polską zobowiązali się przyjmować od kopalń górnośląskich. Nie cofnęli się przed stratami materjalnemi, byle Polsce przysporzyć trudności. Prowincje niemieckie, przytykające do Górnego Śląska musiały sprowadzać droższy węgiel westfalski, rząd niemiecki bowiem postanowił zrujnować polski przemysł węglowy, wprowadzić go do niego dezorganizację, by stworzyć dla świata dowód polskiej nieudolności, a zarazem wykazać po swojemu, że błąd uczyniono, dając Polsce tak skomplikowany aparat gospodarczy, jakim jest Górny Śląsk. W rachubach swoich nie wzięli jednak Niemcy jednego czynnika pod uwagę. **Czynnikiem tym było morze i dostęp Polski do tego morza.** Dzięki temu Polska mogła rzucić odrazu znaczne ilości swego węgla na rynki bałtyckie i skandynawskie, gdzie węgiel śląski nie był wprowadzony zupełnie. A dzięki strajkowi w kopalniach angielskich, który akurat wybuchł w tym okresie udało się polskiemu przemysłowi węglowemu rynki te opanować stosunkowo łatwo. I dzisiaj mamy taki obraz, **że zamiast owych 500.000 ton węgla miesięcznie które zabierały z Polski do roku 1925 Niemcy, idzie zagranicę tylko drogą morską przez Gdańsk i Gdynię ponad miljon ton węgla miesięcznie.**

To jest tylko jeden przykład korzyści nieocenionych poprostu, jakie nam daje wolny dostęp do morza. Przykładów takich możnaby mnożyć wiele.

NASZ HANDEL MORSKI.

Jeszcze wymowniej ilustrują znaczenie morza dla naszego życia gospodarczego następujące liczby.

W roku 1922 udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski wynosił zaledwie 7,3 proc. Od tego czasu zauważyć możemy stałe i systematyczne przesuwanie się przewozu towarów w wymianie Polski z zagranicą z drogi lądowej na drogę morską, co wykazują następujące liczby:

Udział procentowy obrotu towarowego morskiego w ogólnem obrocie Polski z zagranicą:

1922	— 7,3%
1924	— 13,1%
1925	— 16,3%
1926	— 27,1%
1927	— 35 %
1928	— 38 %
1929	— 42 %
1930	— 51,3%

A więc w roku ubiegłym już więcej niż połowa tego wszystkiego, co Polska od siebie wywiozła i co do siebie przywiozła z zagranicy, przeszło przez porty polskie Gdańsk i Gdynię.

W IMIĘ LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Zresztą nic w tem dziwnego. Aby zrozumieć znaczenie dostępu do morza dla naszego kontaktu ze światem, wystarczy rzucić okiem na mapę. Od wschodu mamy około 1.000 kilometrów granicy z Rosją Sowiecką, granicy, która od szeregu lat jest dla towarów polskich prawie zupełnie nieprzenikliwa. Od południa góry stanowią naturalną przeszkodę w komunikacji handlowej Polski ze światem. Granica polsko niemiecka, od zachodu i północy długości około 1.400 kilometrów, nie jest też granicą, przez którą polskie towary mogłyby swobodnie docierać do swoich odbiorców. Zresztą najrozmaitsze zarządzenia prohibicyjne w stosunku do produktów polskich są ulubionym orężem w ręku każdego rządu niemieckiego przy regulowaniu sąsiedzkich stosunków z Polską. Wreszcie 400 kilometrów granicy z Litwą, to wogóle nieprzebyta zapora dla racjonalnej wymiany towarowej.

Pozostają zatem wąskie tylko paski granicy lądowej z Rumunją i Czechosłowacją przez które względnie swobodnie produkt polski może wydostać się poza granice kraju oraz granica morska, która jest właściwie jedynym całkowicie swobodnym szlakiem handlowym, który łączy Polskę z całym światem, który nie ma żadnych sztucznych ograniczeń, gdzie tylko własna dobra wola decydować może o różnych kierunkach naszego handlu.

„Polska bez morza stałaby się naczyniem zamkniętem w którem ciśnienie gospodarcze rośnie" — powiedział w roku 1928 na odczycie, wygłoszonym w auli Uniwersytetu Poznańskiego były minister Przemysłu i Handlu i jeden z właściwych twórców morskiej polityki gospodarczej dzisiejszej Polski, inż. Eugenjusz Kwiatkowski — **zabicie źródła tego ciśnienia byłoby skazaniem wielkiego państwa na stały kryzys gospodarczy, a w konsekwencjach na kryzys polityczny i socjalny.** Rosłaby i potęgowała się sytuacja bez wyjścia. Dzisiejszy program europeizacji stosunków gospodarczych w Polsce, utrwalenia ich na zasadach międzynarodowej współpracy, w harmonizowaniu ideałów prawa i ideałów wewnętrznego pokoju, byłby absurdem. Naszemu pokoleniu dane jest utrwalać, budować, rozwijać, umacniać podstawy przyszłego bytu państwa. Mamy zdać historyczny rachunek z wykonania naszych obowiązków. Nie wiemy, czy przyszłe dziesięciolecia będą dla nas łatwiejsze, czy trudniejsze. Wiemy natomiast, czem jest dziś — więc żadnej siły pozytywnej zmarnować nam nie wolno!"

Słowa te jasno określają istotę naszych zadań na morzu. **Nie w imię jakichś mrzonek, nie dla takiej, czy innej fantazji, ale w wyniku twardej konieczności, w imię lepszej przyszłości następnych pokoleń musimy rozwijać naszą pracę na morzu.**

Kupiec z Bydgoszczy zastrzelił swe dzieci

poczem odebrał sobie życie

Echa tragedji w lesie pod Opławcem

Jak w numerze wczorajszym donosieśliśmy *drożnik Jakubowski przechodząc lasem w Opławcu pod Bydgoszczą znalazł w gęstwinie zwłoki dwojga dzieci, 3 letniego chłopczyka i 4 letniej dziewczynki oraz leżącego obok zwłok około 50 letniego mężczyznę*, dostatnio ubranego, — który słabe dawał już znaki życia.

Leżący opodal rewolwer świadczyłby, iż ranny osobnik, którego nazwiska początkowo z racji braku jakichkolwiek przy denacie papierów nie można było ustalić

zastrzelił wpierw swe dzieci, poczem strzelił do siebie.

Zaalarmowani o wypadku okoliczni mieszkańcy zawezwali Pogotowie Ratunkowe z Bydgoszczy jednak ranny przed jego jeszcze przybyciem skonał.

Wieść o tajemniczej tragedji w lesie opławskim rozniosła się wczoraj wieczorem lotem błyskawicy. *Żona kupca Czesława Biernackiego* właściciela hurtowni tytoniowej przy ulicy Dworcowej w Bydgoszczy, która ponura ta wieść również dosięgła doniosła policji, iż mąż jej udał się w godzinach przedpołudniowych wraz z dwojgiem dzieci do Opławca i dotychczas nie wrócił. *Brat zaginionego tknięty złem przeczuciem wyjechał natychmiast samochodem do Opławca* i ku swemu niezmierzonemu przerażeniu, rozpoznał w leżącym zwłokach swego brata Czesława Biernackiego oraz dwoje jego dzieci.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych na miejsce *tragedji zjechała komisja sądowo lekarska z prokuratorem dr. Kuzielem na czele.* Komisja stwierdziła, iż Biernacki celnym strzałem w czoło pozbawił wpierw życia 3 letniego swego synka, następnie dwoma strzałami w głowę zastrzelił 4 letnią swą córeczkę (snać — po zabiciu synka zadrżała ręka ojcowska, gdy przykładała rewolwer do główki drugiego dziecka), której głowa jest silnie zmasakrowana, a wkońcu wpakował sobie kulę w prawą skroń, nadwyrężając wystrzałem podstawę czaszki oraz korę mózgową. Zwłoki trojga nieszczęśliwych przewieziono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej w Bydgoszczy.

Nie ulega wątpliwości, iż bezpośrednim *powodem rozpaczliwego kroku Biernackiego był rozstrój nerwowy* jakiemu od dłuższego już czasu ulegał na tle niepowodzeń materjalnych oraz lekkiego udaru mózgowego, którego nabawił się w styczniu br. spadając w sklepie z drabinki i uderzając silnie głową o kant lady. Od tego czasu *Biernacki dwukrotnie ulegał atakom porażenia móżdżku*, objawiającym się długotrwałem omdleniem. Desperat z obecną drugą swą żoną Marją z Wróblewiczów żył bardzo szczęśliwie darząc ją jak i dwoje z nią dzieci objawami wzruszającej miłości. Pierwsza żona Biernackiego z którą miał córeczkę, przebywającą obecnie na posadzie w Warszawie, zmarła przed sześcioma jeszcze laty.

W ostatnich czasach gnębiły Biernackiego silne niepowodzenia materjalne, w związku z zaciągniętym długiem którego nie był w stanie od razu spłacić. Bezwzględny wierzyciel w niemiłosierny sposób pastwił się nad swym dłużnikiem, doprowadzając nawet do zajęcia znajdującego się w hurtowni towaru. Na dobitek postępująca choroba wpędzała Biernackiego w ramiona silnej depresji moralnej. Pożegnawszy się czule z żoną zabrał dzieci, by odbyć wraz z niemi ostatni spacer do Opławca. Jest więcej jak pewnem, iż chwilowe zamroczenie umysłu kazało nieszczęśliwemu kupcowi imać się tak strasznego sposobu likwidacji trosk i niepowodzeń.

Podkreślić należy, iż *tragicznie zmarły był prezesem sekcji tytoniowej przy Związku Kupców okręgu nadnoteckiego, członkiem kurkowego Bractwa Strzeleckiego i szeregu innych stowarzyszeń* oraz wśród licznego grona przyjaciół cieszył się ogromną sympatją dla zalet swego charakteru dobroci serca i dużej uczynności.

Całe miasto pozostaje nadal pod wstrząsającem wrażeniem tej smutnej tragedji cierpienia.

Chełmża

— *Wiec protestacyjny.* W niedzielę dnia 8 listopada 1931 r. w południe o godz. 12 — zaraz po nabożeństwie odbędzie się na Rynku wielki wiec protestacyjny przeciwko prowokacyjnemu wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha. Z uwagi na doniosłość sprawy gremjalny udział w wiecu weźmie całe społeczeństwo patrjotyczne Chełmży.

Śmiały napad bandycki pod Świeciem

Dwaj bandyci po splondrowaniu mieszkania mordują jego właściciela

Wczoraj około godz. 3 rano dokonano śmiałego napadu rabunkowego w miejscowości Lipnica obok Świecia.

Dwaj bandyci wtargnęli do mieszkania 40-letniego rolnika Wincentego Karmasza i pod groźbą rewolweru zażądali wydania im pieniędzy. Kiedy Karmasz odmówił żądaniu bandytów **oddali oni do niego kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu.** Bandyci po dokonaniu mordu splądrowali cały dom, zabierając pieniądze i kosztowności, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Na miejsce zbrodni zjechały władze sądowe.

Niemiec z pod Działdowa

na czele szajki przemytniczej przewoził tytoń do Polski

W ostatnich dniach Straż Graniczna wykryła na terenie Pomorza kilka afer przemytniczych. Onegdaj aresztowano rolnika z Koszelew pow. działdowskiego niejakiego Arnolda Kromreja, obywatela niemieckiego, który od dłuższego już czasu trudnił się przemytnictwem tytoniu.

Kromrej stał na czele dobrze zorganizowanej szajki przemytniczej do której między innemi należeli osławieni bracia Jan i Emil Laddy z Dąbrowna (Prusy Książęce). Jan Laddy został w czasie pościgu ciężko ranny i leży w jednym ze szpitali w Warszawie.

Przytrzymanym udowodniono przemyt 200 kg. tytoniu wartości około 8000 zł. od którego opłaty skarbowe wynoszą przeszło 60 tysięcy złotych. Kara od tego przemytu wynosić będzie przeszło 300 tysięcy złotych.

Kromrej pragnąc wydostać się na wolność, chciał jako kaucję zastawić swoje 50-cio morgowe gospodarstwo, na co się jednak sąd nie zgodził i zatrzymał go w areszcie śledczym, gdzie oczekuje wymiaru sprawiedliwości. (a)

Terminy płatności podatków w m. listopadzie

Ministerjum Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu listopadzie 1931 r. płatne są następujące podatki:

1) **do 15 listopada r. b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu**, osiągniętego w miesiącu październiku r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) **do 15 listopada** r. b. — **wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1931** rok oraz wpłata 1/4 części zaległości w podatku gruntowym według stanu na dzień 31 marca 1931 r. w myśl zarządzenia Min. Skarbu z dn. 20 kwietnia 1931 r. L. D. V. 7461/1/31 (Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 11 maja 1931 r. Nr. 13 poz. 219);

3) **w ciągu listopada** r. b. — wpłata **państwowego podatku od nieruchomości** za III kwartał r. b., **tudzież podatku od lokali i od placów niezabudowanych za IV kwartał r. b.**;

4) w **ciągu listopada** r. b. **nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932**;

5) **do 7 listopada** r. b. — **podatek dochodowy od uposażeń służbowych**, emerytur i wy**nagrodzeń** za najemną pracę, potrącony w ciągu miesiąca października r. b.

Natomiast płatne są w listopadzie r. b. **zaległości odroczone na raty z terminem płatności w listopadzie** r. b., tudzież **podatki**, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Wesoły kącik

ACH TE ŻONY!

— Mój drogi — mówi młoda żona do swego męża — przyszli dziś do mnie po kweście po stare ubrania dla ubogich.

— I dałaś im co?

— Wprawdzie nie miałam wiele do dawania. Podarowałam twoje ubranie z przed pięciu lat i moją suknię z przed dwóch miesięcy.

NOWOCZESNE DOMY.

Pan, który wynajął apartament z dwóch pokojów kuchni i łazienki w nowym domu przyjmuje jednego ze swoich przyjaciół.

— Nie jest to wielkie mieszkanie — mówi do gościa, jakby chcąc się usprawiedliwić — a czynsz też nie jest zbyt tani. Ale odbijam sobie na czem innem. Nic nie wydaję na radjo i gazety.

— Jakże to? — zapytuje tamten.

— Całkiem poprostu. W sąsiedniem mieszkaniu jest pewien pan, który czyta co wieczór całą gazetę swojej żonie. A powyżej lokatorzy mają radjo...

SPRYTNY KOT

Arystokrata L. D. miał kanarka o przepięknym głosie. Ma również kota, którego spryt nieraz trzeba było podziwiać. Jednej nocy kot miauczał tak okropnie, że nie dawał swemu panu spać. Zdenerwowany p. D. dzwoni nad ranem na lokaja i pyta:

— Co u djabła, ten kot robi tyle hałasu?

— Ach panie hrabio! Zjadł kanarka i teraz śpiewa żeby tego nie zauważono...

MIĘDZY MĘŻCZYZNAMI

Czy pan mógłby określić wiek tej damy w pyjamie?

— Nie. Ale robi wrażenie, że ma dwa razy więcej niż ma.

* * *

— Ile lat ma twoja mama?

— Nie wiem. Co rok jest młodsza. Niedługo będę starszy od niej.

GANDHI I CHAPLIN

Zapytano Bernarda Shaw o jego opinję w sprawie niedawnego spotkania Gandhiego z Chaplinem w Londynie!

— Oh — mówi — to rzecz prosta. Gandhi zwrócił się do Chaplina o pouczenie, jak można stać się popularnym.

— A Chaplin?

— Ten prosił o lekcję pokory!

W TEATRZE.

— Słuchaj, Eufemjo... akt drugi dzieje się w rok potem?

— Byle tylko nasze bilety były jeszcze ważne!

NIESPODZIANKA

— Ach ten mały chłopczyk jest rozkoszny.

— Czy doprawdy?

— Jaki zręczny! To on się na trawniku bawi.

Matka. — Prawda, że zręcznie rzuca?

Tak. Ale proszę zapłacić dwa złote kary, bo zabawy na trawniku są wzbronione. A ja jestem ogrodnikiem.

INTERESY.

— Jak panu się zdaje, jaki procent z obrotów wynosi mój zarobek.

— Pięćdziesiąt procent

— Pięćdziesiąt procent czego?

— Wszystkiego co pan powie.

KĄPIELE.

— Brać kąpiele! Co ty mówisz z tak żelaznym zdrowiem, jak moje... zardzewiałbym!

OCALONY

John Smith przed podróżą morską ubezpieczył się na 50 tysięcy dolarów w tow. ubezpieczeniowym. W drodze okręt rozbił się na Oceanie. John Smith i kilku jeszcze ludzi zostało uratowanych. Po tygodniu wysłał depeszę do swego brata tej treści:

— Jestem ocalony — żonę moją ostrożnie o tem zawiadomić.

ZŁOŚLIWY

— My lekarze mamy wielu wrogów na tym świecie.

— Znajdziecie ich jeszcze więcej na tamtym.

Programy radjowe

Niedziela 8 listopada br.

Warszawa. 10.00 Nabożeństwo z Wilna. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. zorganiz. przez Wydz.Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warsz. wespół z Dyr. Konc. Symf. Wyk. Ork. Filh. chór solistek szkoły śpiewu A. Comte-Wilgockiej, K. Wiłkomirski (dyr.) M. Polińska-Lewicka (sopr.) i Br. Lasocka (msopr.). W programie utwory R. Wagnera. 14.00 Odczyt roln. „Zimowe żywienie niosek" wygł. p. M. Karczewska. 14.20 Muzyka lekka. 14.40 Odczyt roln. ze Lwowa. 15.00 Pieśni lud. w wyk. Chóru Zw. Młodz. Lud. z Porządzia (Kurpie Zielone). 15.55 P—rogram dla dzieci starszych i młodz. 16.20 Aud. z ok. Święta Korpusu Ochrony Pogranicza. 17.00 Muzyka z płyt gramof. 17.30 Wiad. przyjemne i pożyteczne. 17.45 Koncert popol. w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Komunikat Zw. Prac. Gimn. Wiejskich. 18.30 Koncert Chóru Dana. 19.00 Rozmaitości 19.30 Słuchowisko pt. „Znajomek z Fiesole" — B. Winawera. 20.00 Koncert popul. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.00 Kwadrans liter.: „Wysłannik Opatrzności". Rozdział z Murgera: „Sceny z życia cyganerji" w przekł. Boya-Żeleńskiego. 21.15 Utwory skrzypc. wyk. Fr. Macmillen, akomp. L. Urstein. 22.30 Muzyka z płyt gram. 22.40 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z dancingu „Polonja" ork. F. Związka.

17.15 **Kraków:** „Barwy zwierząt" — wygł. prof. dr. Michał Siedlecki.

18.30 **Poznań.** Koncert muzyki polskiej. — 19.15 Arje operetkowe w wyk. Kajetana Kopczyńskiego. 20.00 Międzypaństwowy mecz pięściarski Polska—Niemcy.

Poniedziałek 9 listopada 1931 r.

Warszawa. 11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15 Muzyka z płyt gramof. 14.45 Muzyka z płyt gramof. 15.05 Kom. gospodarczy. 15.15 Przegląd komunikacyjny. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Aktualność romantyzmu i sprawa rewizji poglądów na poezję romantyczną", wygł. prof. K. Górski 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Muzyka z płyt gramof. 16.20 Francuski (kurs element.) Lektor L. Roquigny. 16.40 Muzyka z płyt gramof. 17.35 Muzyka lekka z kaw. Gastronomja. Ork. pod kier. J. Zucka i H. Pewznera. 18.50 Rozmaitości 19.15 Bieżące wiadomości rolnicze wygł. p. J. Płatek 19.45 Pras. Dziennik Radjowy. 20.00 2-ga pogad. z cyklu „Wstępne wiadomości o muzyce" wygł. p. K. Stromenger. 20.15 Operetka „Gejsza" Sidney'a Jonesa. 22.15 P. B. Hertz wygł. feljeton pt. „Z dokładnością do pół sekundy". 22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35 Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka tan. z dancingu „Oaza". Ork. Front-Heyman-Jazz.

16.50 **Lwów.** „Życie jest krótkie" — pogadanka lekarska dr. Henryka Mierzeckiego. — 18.10 **Koncert muzyki rumuńskiej.** 19.20 „Obrazy i płótna" — wygł. Stan. Machniewicz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 9 listopada 1931 r. o godz. 10 sprzedawać będę w Wejherowie na tartaku f-y Szulc i Szeel publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: kilkaset metrów³ różnych desek i bali różnego gatunku i grubości oraz kantówek.

Wejherowo, 6. XI. 1931 r.

(—) Gorzeński, komornik sądowy w Wejherowie.



1864

PRZETARG

Na urządzenie kasy skarbowej i skarbca w gmachu Urzędu Skarbowego przy ulicy Dworcowej 11 w Inowrocławiu, rozpisuje się przetarg na

środę, dnia 18 listopada 1931 r. o godzinie 10-tej.

Ogłoszenie przetargu jest wywieszone w Magistracie w Inowrocławiu oraz w Państwowej Inspekcji Budowlanej.

Podkładki przetargowe są do nabycia od środy dnia 11 bm.

Inowrocław, dnia 6 listopada 1931 r.

Państwowa Inspekcja Budowlana.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Klemens Kalwig, robotnik, kawaler, zamieszkały w Wejherowie, przy ulicy Śmiechowskiej nr. 6, syn zmarłego rolnika, Wojciecha Kalwiga, ostatnio zamieszkałego w Lewinie, pow. morskiego i jego żony, Pauliny z domu Renachowskiej, zamieszkałej w Lewinie.

2) Panna Anna Hebel bez zawodu, zamieszkała w Wejherowie, przy ul. 10 Lutego nr. 2, córka zmarłego robotnika, Jana Hebla i jego zmarłej żony Antoniny z domu Klein, oboje ostatnio zamieszkałych w Luzinie, pow. morskiego — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, Luzinie i Gdańsku.

Wejherowo, dnia 6 listopada 1931 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego w z.

(—) Kaczykowski.

Z GRUDZIĄDZA

WYWOŁANIE. Firma „Stemar" Zakłady Handlowo-Przemysłowe właściciel Marjan Szmorliński Radom Plac 3 Maja Nr. 1 zastąp. przez adwokatów Kopkę i Rogozińskiego w Grudziądzu, wniosła o umorzenie zaginionego weksla na sumę 500 zł. wystawionego dnia 21. 5. 30, a płatnego dnia 21. 8. 1930, którego wystawcą jest Ignacy Woźniak właściciel ziemski w Grucie, pow. Grudziądz zaś żyrantami Wojciech Dobilis w Pokrzywnie, Firma przedsiębiorstwo Przemysłowo-Budowlane właściciel inż. Ficek i Okolski w Grudziądzu ul. Dworcowa oraz Firma „Budulec" t. z. o. p. w Grudziądzu. Posiadacza wekslu wzywa się, by do dni sześćdziesięciu od dnia ogłoszenia niniejszego wywołania najpóźniej do dnia terminu wywoławczego, który wyznacza się na dzień 28 stycznia 1932 r. godz. 10, pokój nr. 18, zgłosił swe prawa i okazał weksel sądowi, w przeciwnym razie weksel ten uznany będzie za pozbawiony mocy prawnej.
3. F. 10/31.

Grudziądz, dnia 27 października 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 9. XI. 31 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu .a natychmiastową gotówkę w Wielkiem Wełczu powiat Grudziądz u p. Mowińskiego o godz. 10-tej: 1 szafę do rzeczy, 1 umywalka z lustrem, 2 nocne stoliki, 1 leżankę, 1 biurko dębowe, 1 stół i 6 krzeseł, 2 obrazy, 1 aparat radjowy, 1 łóżko, 1 powózkę w stanie nowym.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 9 w Bliźnie. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 krowę, zbiory z 1 morga pszenicy. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem p. Zettlera w Bliźnie. O godzinie 10-tej sprzedawać się będzie w Szczuplinkach: 50 warchlaków. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem p. Bronisława Kindla. O godzinie 12-tej sprzedawać się będzie w Rywałdzie szlach.: 4 krowy i 43 warchlaki. Zbiórka licytantów przed sołectwem w Rywałdzie szlach. O godzinie 14-tej sprzedawać się będzie w Bursztynowie: zbiory z 4 mórg pszenicy, z 2 mórg owsa, z 4 mórg jęczmienia, z 4 mórg żyta, 3 krowy, 2 jałówki, 6 prosiąt i 2 byczki. Zbiórka licytantów przed sołectwem w Bursztynowie.

Egzekutor powiatowy powiatu grudziądzkiego.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 12 w Nogacie. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu za gotówkę: 1 jałówkę i 5 krów. Zbiórka licytantów przed gospodarstwem p. Szelatińskiego. O godzinie 14-tej sprzedawać się będzie w Szembruku: 1 maneż, 1 sieczkarnię, 1 wóz, 2 konie, 1 pług, 1 kultywator, 1 świnię, zbiory 15 mórg żyta i z 10 mórg pszenicy. Zbiórka licytantów przed sołectwem w Szembruku.

Egzekutor powiatowy powiatu grudziądzkiego.

Kto się już przekonał, stale u nas kupuje!

Wielki wybór materjałów na ubrania

oraz na płaszcze damskie, męskie i dziecięce **od najtańszych do najdroższych** — pościelowe, bieliźniane, dodatki krawieckie, jedwabie we wszystkich rodzajach i gatunkach **po cenach niebywale niskich.**

Zaprowadzono pończochy i skarpetki wełniane, bawełniane i jedwabne własnego wyrobu po cenach fabrycznych. Gr. 274

„MARTA" - Grudziądz

ul. Lipowa 33, I piętro, wejście od ulicy Kilińskiego.

Mieszkanie prywatne — Firma chrześcijańsko-katolicka.

Uwaga! Prosimy się obecnie przekonać, aby nie przepłacać, bo naprawdę można wszystko u nas nabyć **znacznie taniej.** 274

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek dnia 9 listopada 1931 r. o godz. 11 sprzedawać się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz więcej dającemu za gotówkę: 490 ctr. grochu. Zbiórka licytantów na majątku Kitnowo.

Egzekutor.

LUSTRA

szlifuje i odnawia zużyte. Lusterka torebkowe i kieszonkowe stale na składzie. 1915

Pomorska Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster

Grudziądz, Mickiewicza 19. (obok poczty)

Dworzec Autobusowy Grudziądz

Tuszewska Grobla Nr. 3-7

Przystań wszystkich autobusów

Stacja benzynowa „POLMIN" na miejscu

Poczekalnia z bufetem

Okazja!

Sprzedaję okazyjnie:

Maszynę do pisania, serwis czeski i nakrycie stołowe na 12 osób. Aparaty fotograf. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny

Grudziądz

ul. Narutowicza nr. 22

1-2 pokoje

wynajmie Grudziądz, Budkiewicza 16, I p. l, Tel. 432, Gr. 334

Mereżki

maszynowe i wyszywanie wstawek okrętką wykonuje solidnie i tanio Pracownia sukien i okryć damskich M. Golańska Grudziądz, ul Mickiewicza 8. I. p. Gr. 333

Wielki wybór we wszystkich wielkościach:

DYWANY

Boukl Ręcznej roboty Wełniane Pluszowe Kokosowe Horsa Linoleum	do tego stosowne chodniki we wszystkich szerokościach

Chodniki Kokosowe szerokości do 200 cm. dla całych ubikacji.

Maty Japońskie, szczotki do froterowania szczotki „Mop", olej do odświeżania mebli.

Zasłony perłowe w pięknych kolorach.

Szyny mosiężne schodowe również chodnikowe pręty mosiężne.

Listwy złote, ochraniacze drzwi, chodniki i obrusy z płótna woskowego.

Linoleum we wszystkich kolorach i szerokościach stale na składzie o bezkonkurencyjnych cenach.

Tapety w wielkim wyborze, na które udzielam 10—30 proc. rabatu.

Wzory chętnie do dyspozycji Szan. Klijenteli.

P. MARSZLER

Grudziądz, tel. 517, Plac 23-go Stycznia 18.

Gr. 214. (1055

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Stacja autobusów

RESTAURACJA

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 827a

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Stacja autobusów

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Magistrat

w Grudziądzu

Kuchnia Ludowa zakupi 150 ctr. kapusty w główkach. Oferty należy składać w Ratuszu pokój 112. Gr. 331.

Kierownik kina

potrzebny z kaucją 1.000 zł. Fachowość niekonieczna.

Zgłoszenia w Grudziądzu ul. Chełmińska 20. Gr. 232 Bukowska.

Z BYDGOSZCZY



WIRÓWKI „MILENA"

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b. Telefon 79. 1967

Herbata firmy 1883

WASSILY PERLOF

jest jedyną herbatą o wysokiej jakości, wyhodowana w najlepszych plantacjach Azji. Trzy zalety:

aromat, smak i naparzenie,

połączone są razem tylko w herbatach **WASSILY PERLOFF.**

Poszlijcie dziś jeszcze do swego kupca, żądając wyraźnie herbaty

WASSILY PERLOFF

w oryginalnych opakowaniach **No 9, 36, 140, 14.**

DARMO OBUWIE DARMO

dać nie można, kupić jednak po dotąd nie bywałych cenach fabrycznych można obuwie wszelkiego rodzaju oraz śniegowce i kalosze tylko w naszej firmie

"OBUWIE"

Bydgoszcz, Stary Rynek 8

544 obok Banku Ludowego

Dla PP. Urzędników specjalny rabat.

Nadejście nowego transportu

MARMURU

(Carrara)

umożliwia natychmiastowe dostarczenie **kompletów na umywalnie, urządzeń składów rzeźnickich, fryzjerskich, płyty na stoliki do kawiarń** i t. p., oprócz tego **pomniki, krzyże i figury z marmuru białego**

Specjalność: „Terrazzo" i „Mozaik"

Tel. 476 Zał. 1905 r.

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski

J. Job, Bydgoszcz, Rejtana nr. 8

Szkoła Zawodowa Żeńska, Bydgoszcz, ul. Gdańska 119

urządza

Półroczny Kurs Gospodarstwa Domowego

czyli kurs gotowania, pieczenia, szycia, kroju, prania, prasowania, robót ręcznych i t. d. Warunki bardzo dogodne. Początek kursu dn. 15 listop. br. Wpisy codz. od godz. 11—1 w szkole. Uczennice są uprawn. do zniżek kolej., a córki urzędn. do zwrotu szkolnego. 545

DYREKCJA.

Pod uwagę

P. T.

Urzędników Państwowych Wojskowych itd.

Stosując się do wymogów obecnej chwili aby dać możność wszystkim sferom pomimo redukcji, obniżenia pensji i t d. zaopatrzyć się we futra, obniżyliśmy nasze ceny do niebywale niskiego poziomu:

Naprz.

Skórki do obsady po	**2.50 zł.**
skunksy prawdziwe po	**15 zł.**
spody walaby-oposy po	**54 zł.**
„ prawdz. oposy	**150 zł.**
Męskie futra po	**150 zł.**
Damskie futra po	**160 zł.**

i t. d.

„FUTERAL" Bydgoszcz

Dworcowa 9 Tel. 388

Wykonujemy we własnej pracowni po cenach wyjątkowo tanich wszelkie reperacje i przeróbki. 1718

PIANINA

od zł 1.800

począwszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze

Fabryka Pianin

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz

Śniadeckich 2

Gdańska 27

Filje: Grudziądz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

FUTRA tego roku nadzwyczaj tanio

Największy wybór

Eleganckie wykonanie

Najmodniejsze kolory

znajdziecie **u nas** 2081

Warszawski Skład Futer

pod kierownictwem Pani

BLAUSTEIN

BYDGOSZCZ

Dworcowa 33 (14) Telefon 1098

Futra damskie z poszyciem od 100 zł. wzwyż.

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec** Staniław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646

Grudziądz,

Toruńska 17-19.

Poznań, Gwarna 10.

Znakomite

śniadania i objady rewelacyjnie tanio smaczne, obfite jak na sutem weselu poleca

„PROBUS"

Bydgoszcz Stary Rynek 5

Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych.

1911

DARMO FUTRA DARMO

nikt nie da, jednak specjalnie najniższe ceny umożliwią kupno takowego jak: płaszcze, błamy i różne skóry na obsady tylko w firmie:

CENTRALA FUTER

Tel. 865. BYDGOSZCZ Dworcowa 53

Własna pracownia kuśnierska na miejscu 1880

Futra 542

damskie, męskie, partję kołnierzy futrzanych i skórek, różna odzież żeńska i męska, buty studenckie, śniegowce, pierścionki złote, ślubne i z brylancikami, nakrycia stołowe srebrne, alpaka, siodło damskie, męskie, różne obrazy, aparaty muzyczne, sprzedaje za bezcen „Stała Okazja" Bydgoszcz, Gdańska 34.

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancj.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyściełane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok Starego Rynku) 173

Łożyska kulkowe

Neumann i Knitter

Bydgoszcz — Stary Rynek

Tel. 141 2088

Materace

sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych

Józef Bobkiewicz

Bydgoszcz,

Kowalska 4.

przy Placu Jagiełły. 1735

Okazja

Pianino mało używane sprzeda

B. Turostowski

skład pianin 2190

Toruń, Stary Rynek 16.

JESIEŃ! ZIMA! Przez osobisty zakup w pierwszorzędnych fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**

Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTĄP — OBEJRZYJ!!!

PŁASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAŻE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJAŁY: jedwab. wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy, skarpetki. 1349
Kołdry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!!

KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **Bez wpłaty!**

SKŁAD BŁAWATÓW I KONFEKCJI
WOJCIECH MIKOŁĄJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska vis a vis Grand Cafe — Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM za asygnatą Spółdzielni Kredyt **bez wpłaty!**

Pod GDYNIĄ
przy stacji kolej. Rumja-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE
800 m2 i więcej już od 1.— zł. za m2 oraz parcele rolne od 5.000 m2 a 60 gr. m2. **na dogodnych warunkach**
na sprzedaż. 1824
K. Kusche, Rumja pow. Morski

Założenie siły czy też światła MACIEJEWSKI najtaniej załatwia
783a **Toruń** — Róg Stary Rynek, Chełmińska nr. 1, I. piętro prawo.
Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.
Radjo, ładow. akumul., Motory, Żarówki, Telefony, Dzwonki

Pompy Armatury 650
artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21 — tel. 138.

Klisze
kreskowe. i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -
Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

824a
Browar Pomorski
Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
poleca
swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA"
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI"
KOŹLAK (BOCK)

Mamy na sprzedaż:
2 piętrową willę z ogrodem w Wejherowie 1 piętrową kamienicę i parcele budowlane przy dworcu kolejowym w Luzinie i większe parcele w Robakowie. WARUNKI BARDZO DOGODNE. Informacyj udziela 2216
Spółdzielczy Bank Kaszubski w Wejherowie

My wiercimy i drążymy
cylindry samochodowe według najnowszego sposobu fabrykacyjnego i gwarantujemy najwyższą dokładność.
Zastępstwo generalne i składnica światowej sławy tłoków K. S. i Alusil.
Kosel & Balkowski,
Gdańsk, Altschottland 7—10.
Tel. 26635-36 [2041] Tel. 26635-36

ORYGINALNE
PASTILLES **VALDA**
ułatwiają oddychanie
W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.


Przebojem zdobyła uznanie wszystkich dbałych o piękne i zdrowe zęby, pasta
Kaliklora
konserwująca emalję zębów i nadająca jej śnieżną białość.
Lab. „KOSMA"
1793 **Poznań**

Mundury
Szasery
Płaszcze
Ubrania
Futra
z materjałów własnych i powierzonych wykonuje
B. DOLIWA
1139 **TORUŃ**
Dwór Artusa. Tel. 43
P.P. Oficerowie . Urzędnicy specjalne warunki.

Pomorski
Skład Artykułów Technicznych
właśc.: **Otton Szulc, Toruń, ul. Różana 5**
poleca ze składu: 2017
Armatury parowe i wodociągowe
Pasy skórzane i parciane
Łożyska kulkowe, Klingerit
oraz
wszelkie artykuły techniczne dla Przemysłu i Rolnictwa.

U.T **PAŁAC TAŃCÓW** U.T
przy dworcu
Czołowy lokal nocny otwarty do godz. 4-ej.
Orkiestra salonowa i taneczna
GUSTAW BANGEL
2194



Baterje - Kieszonkowe
Baterje - Anodowe
marki
EKSTRA
są niedoścignionych jakości. Do nabycia w wszystkich składach radjo sprzętów oraz w składach przyb. rowerow.
Żądajcie tylko baterji „EKSTRA" Fabryka Baterji **Toruń, Szeroka 46.**


Żądajcie cenników do sportów zimowych
DOSTAWA SPORTOWA
TORUŃ 2226
Katarzyny 5 Tel. 276

Sprzedam tanio
4-ro osobowy **samochód.** Informacje: Różany Gaj, Gdynia — telefon 1118. 2076

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez dla inteligentnego pana od zaraz do wynajęcia Przedzamcze 12 m. 4. 2224

Obiady
mięsne i jarskie, kuchnia warsz. Można do domu zabierać. Szopena 19, parter. 2154

HOTEL
Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.
CONTINENTAL
wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o. 3100

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, płynąca woda
Telefony w pokojach

GDAŃSK

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

Wzruszające arcydzieło dźwiękowe genjalnej reżyserji Franka Borzaga **„Grzesznik Miłości"** (Lilion)
W roli tyt. **Charles Farrell.** Ponadto doborowy nadpr.

TORUŃ

DZWIĘKOWE KINO PALACE
Dziś i dni następne!

Najpotężniejszy dźwiękowiec polski sezonu! **„10-ciu z Pawiaka"**
bohaterska epopea walk Narodu Polkiego, osnuta na tle autentycznych wydarzeń Pl. Jur-Gorzechowskiego. W rol. gł. A. BRODZISZ, Z. BATYCKA, J. Węgrzyn, B. Samborski. Uwaga: Bilety woln. wstępu I-sze 5 dni nieważne.

ZARZĄDZENIE.

W zw'ązku z przypadającym na środę, dnia 11 listopada br. obchodem Święta Niepodległościowego Magistrat miasta Wejherowa **zarządza przesunięcie targu tygodniowego** z tegoż dn'a na dzień poprzedni, t.j. wtorek, 10 l stopada 1931 r.

Wejherowo, dnia 2 listopada 193 1r. 2218

Magistrat:
(—) Biliński,
Burmistrz w z.

UCHWAŁA. Na wniosek kupca Jana Goryńskiego w Łasinie pow. Grudziądz zastąpionego przez adwokata Szychowskiego z Grudziądza wszczęto postępowanie o odroczenie wypłat dłużnikowi. Celem rozpatrzenia wniosku dłużnika z dnia 28 listopada 1931 wyznacza się termin na dzień 27 listopada o 10 przed południem pokój Nr. 2 Wierzyciele dłużnika mogą przybyć na rozprawę dla udzielenia sądowi wyjaśnień.

Grudziądz, dnia 3 listopada 1931 r. 2221

3. N. 16/31. Sąd Grodzki.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9-go listopada o 9 sprzedaję w Rudaku u Oniszków przymusowem przetargiem za gotówkę: 2 świnie, 20 kur, gramofon; o 11 w Podgórzu na rynku: lustra z konsolkami, lampę, 2 bieliźniarki, kasę nacjonalną, szafę ogniotrwałą, piły, maszynę do szycia, krzesła, gramofon, stół, kanapy, urządzenie składowe; o 13,30 w Cierpiszewie u Kęczyńskiego, Procha: walizę, szezlong. 2229

(—) Bartkowiak, komornik sądowy Rabiańska 10.

Hormona
ściśle naukowa metoda **odmładzania** Dr. Shpul'a zapewnia najbardziej zniszczonym i pomarszczonym cerom zdrowy i **młodociany wygląd.** Trwale przyciemnia brwi i rzęsy wyborowemi i nieszkodliwemi barwikami
gabinet kosmetyczny „Mimoza"
Toruń, Piekary, 43 I. piętro obok bramy bydgoskiej. 420

FUTRA
piszczaniki, karakuły męskie podróżowe
pierwszorzędne
SZOPY
Kożuchy dla szoferów i stróżów, **koce** futrzane, **skóry** baranie i doublony
Fr. Zieliński Toruń
Stary Rynek róg św. Ducha telef 948, 2003

Do 20.000 funtów sterlingów gotów jestem wpłacić lub przejąć do regulacji w Anglji wzamian za posiadłość miejską lub wiejską w Polsce [Warszawa,Poznań,Gdynia].
Oferty: Gdańsk, Hotel Continental, Dr. Nilsen. 1922

Druki meldunkowe
według przepisów Min. Spr. Wewn.
dla Magistratów i Starostw
dostarcza
Pomorska Drukarnia Rolnicza
Spółka Akcyjna
Telefon 202 i 211 **w Toruniu** **ul. Bydgoska 56**

Pokrycie dachów
nowych i starych dachówką azbestowo-cementową „Eternit" wykonuje najtaniej i na dogodnych warunkach fa M Czubek i Ska w Poznaniu Oddział w Toruniu ul Żeglarska 27. Tel. 643 Przedst. na Woj. Poznańskie i Pomorskie Fabryki Dachówek „Eternit" S. A. Kosztorysy i informacje bezpłatnie 1678

Piece, Kuchnie
poleca 1842
po najtańszych cenach
P. TARREY, Toruń,
Stary Rynek 21 — tel. 138

Pierwszorzędny Salon mód „KRESOWIANKA"
wykonuje suknie. kostjumy palta i futra. Żurnale francuskie. Ceny zniżone. Toruń, Jęczmienna 22, dawn. 16. I ptr. 911

Ogłoszenie.

Komisarjatu Rządu z dnia 2 listopada 1931 r. o uchwaleniu planu zabudowy osiedla Chylonja.

Na podstawie artykułu 25 i 26 w łączności z art. 29 litera a, 30 i 31 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. Ust. R. P. Nr. 23 z dnia 5 marca 1928 r. poz. 202) podaję do publicznej wiadomości, że plany zabudowania osiedla Chylonja, leżącej w granicach administracyjnych m. Gdyni zostały uchwalone w dniu 31 października 1931 r. przez Radę Miejską gm. Miasta Gdyni.

Obszar objęty planem zabudowania jest ograniczony od północnego wschodu torem kolejowym Gdynia — Wejherowo, od zachodu granicą obrębu Cisowa, od południa obrębem Oliwa Leśna, od zachodu — granicą obrębu — Gdynia.

Uchwalone plany są wyłożone na przeciąg czterech tygodni po ukazaniu się niniejszego założenia w Pomorsk. Dzien. Wojewódzkim. w pokoju Nr. 18 Komisarjatu Rządu w Gdyni przy ul. Starowiejskiej codziennie w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W okresie następnych dwóch tygodni po upływie okresu wyłożenia planów, mogą być przez osoby zainteresowane zgłoszone zarzuty przeciw tym planom do Komisarjatu Rządu przez Biuro Zabudowy Komisarjatu Rządu w Gdyni. 2230

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Bonifacy Lademann, handlowiec, kawaler, zamieszkały w Wejherowie przy ul. św. Jacka 8. syn rolnika Franciszka Lademanna i jego żony Julianny z domu Grünholz oboje zamieszkałych w Kamieniu powiecie Morskim. 2) panna Monika Bieschkówna, bez zawodu, zamieszkała w Wejherowie przy ulicy Klasztornej 30 córka zmarłego rolnika Franciszka Bieschkiego i jego zmarłej żony Matyldy z domu Kohs oboje ostatnio zamieszkałych w Łebnie powiecie Morskim chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, w Kamieniu i w Gazecie Gdańskiej.

Wejherowo, dnia 5 listopada 1931 r. 2219

Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie
(—) Kaczykowski.

OGŁOSZENIE.

Obwieszcza się, że Pomorskie Towarzystwo Opieki moralnej nad dziewczętami i kobietami w Toruniu zostało rozwiązane i jest w stanie likwidacji.

Zarazem wzywa się wszystkich wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia do końca grudnia [illegible] r. w Szpitalu Dobrego Pasterza w Toruniu 2228

Likwidatorzy.

OGŁOSZENIE.

przetargu przymusowego dnia 10 listopada 1931 r. o godz. 9-tej sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego powiatu morskiego w **Łebczu** najwięcej dającemu za gotówkę: **1 biurko, 1 lustro i 4 warchlaki.** Zbiórka licytantów przed J. Gaffkiem. W tym samymy dniu o godz. 13-tej sprzedawać będzie egzekutor w **Mieroszynie: 1 młocarkę do lokomobili parowej.** Zbiórka licytantów w Mieroszynie przed majątkiem. 2217

Wejherowo, dnia 3 listopada 1931 r.

Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9 listopada 1931 r. o godz. 2-giej po południu sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Firmie Luchtenstein w Bąkowskiem Młynie pow. Świecie następujące rzeczy: około 40 m³ różnych desek, kilka wozów roboczych itp. 2222

(—) Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

Pelzhaus Tiger
Gdańsk. Hundegasse 7, usługa polska. Palta, skórki do przybrania, przeróbki oraz reperacje najtaniej. 1650

Lalki
wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Kopernika 24 I p. 1187

MEBLE **Teraz jeszcze taniej** **BRACIA TEWS** **Mostowa 30** 1840

Mieszkanie
6 pokojowe, balkon i łazienka w śródmieściu natychmiast do wydzierżawienia. 2206
Zgłoszenia do Administracji „Dnia Kujawskiego" Inowrocław, Dworcowa 3, pod Z. K. 68

TANIO!
Paski damskie skórzane i lakowe
wielki wybór
B. Wilamowski 8830
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

To

może być Twoje jeżeli zapiszesz się na członka
„Wejheropolis"
Spółdzielnia kredytowa z o. o. w Wejherowie,
która udziela
kredytów bezprocentowych
na budowę domów, spłatę hipotek itd. Statut i warunki do nabycia w Spółdzielni
Inform. w Banku Kaszubskim 2230

Mieczysław Mosiewicz
adwokat i notarjusz w Gdyni
uprzejmie zawiadamia, że kancelarja jego została przeniesiona do nowowybudowanego domu 2167
przy ul. Kołłątaja
(między ul. Starowiejską a ul. 10 Lutego)
Telefon bez zmian 1126 2167

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 20-ej ostatni raz
„ULICA"
Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16-tej
Przedstawienie specjalne dla młodzieży szkolnej
„Wieczór Trzech Króli"
Komedja w 5 aktach Szekspira.
(Ceny najniższe)

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej
Występ gościnny Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewicz-Leszczyńskiej i Ludwika Fritscha
„Miłość już nie w modzie"
Komedja w 3 aktach W. Sterka

W poniedz. dnia 9 bm. o godz. 20-tej
Nieodwołalnie ostatni raz
„URWIS"
Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy

We wtorek dnia 10 bm. o godz. 20-tej
premjera
„Michasia i Jej Matka"
Komedja w 3 aktach Flers'a i Caillavet'a

Zawiadamiam niniejszem moich P. T. Klientów, iż posiadam większy wybór objektów okazyjnych, poleconych mi do sprzedaży.

Dom w śródmieściu 4 piętrowy z piekarnią i dwoma składami, natychmiast do sprzedania, bardzo tanio.

Dom ładny na przedmieściu Gdyni z restauracją i składem kolonjalnym do sprzedania tanio przy małej wpłacie gotówkowej.

Z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania przy małej wpłacie gotówki **dom 2 piętrowy z placem 1400 m.**

Z braku gotówki na prowadzenie składu do sprzedania **5 domków z placem 500 m.**

Skład kolonjalny bardzo tanio do nabycia.

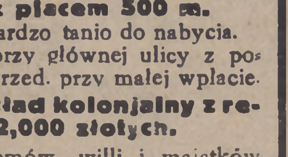
Plac w śródmieściu przy głównej ulicy z powodu wyjazdu zaraz do sprzed. przy małej wpłacie.

Niebywała okazja! Skład kolonjalny z restauracją za 12,000 złotych.

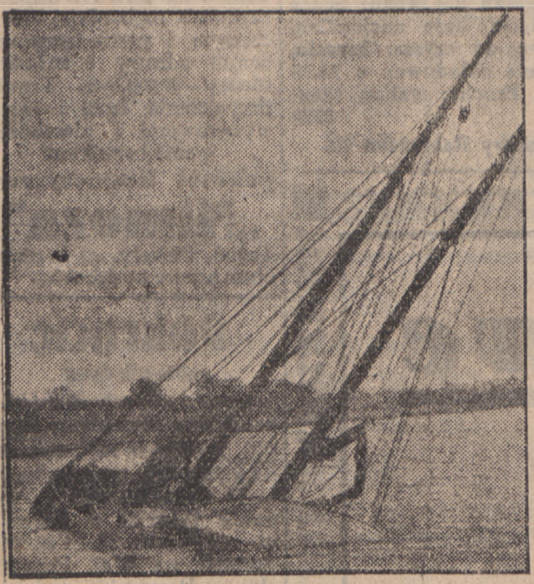
Kupno—sprzedaż domów, willi i majątków jak również wynajem lokali sklepowych, biurowych i mieszkań prywatnych, i t. d. 1903

Biuro Pośrednictwa Dominik Kuława
w Gdyni, ul. Starowiejska nar. Podjazdowej w podwórzu II piętro. Telefon 1320.

INSTITUT POLYTECHNIQUE
66, Bd Exelmans, Paris (XVI-e)
Wyższa Szkoła Techniczna nauczająca syst. korespondencyjnym
Rok założenia 1920.
SEKCJA POLSKA
(jęz. wykładowy — polski)
Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały
I. Elektrotechniczny
(dyplomy Montera, Technika : Inżyniera)
II. Inżyniersko-Budowlany
(dyplomy Technika i Inżyniera)
Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

OSTATNIA NOWOŚĆ!

BROWNING kal. 6 mm (wed. rys.) strzelający z metalowych naboi do celu. Patent Nr. 2295. **Bez pozwolenia.** Cena tylko zł. 12.— (zam. 35).
100 naboi mosiężnych **alarmowych** zł. 3.— Futerał skórkowy 1,85, 2.50, 3,50 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Koszta przesyłki płaci kupujący. 804
d/Tow. „MONTRE" Warszawa Sienna 27/DP.
Firma egzyst. od roku 1900

Na szerokim świecie...



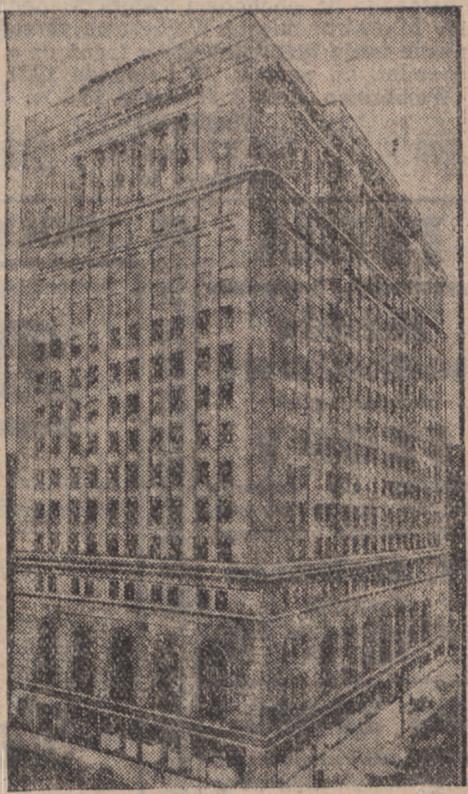
JESIENNE OFIARY NEPTUNA

Duński żaglowiec motorowy Hawet wyrzucony na wybrzeże koło Swinemuende. Straszne burze, szalejące w tych dniach nad morzem Północnem pociągnęły za sobą szereg ofiar. Liczne okręty zatonęły. Na żaglowiec motorowy duński Hawet, najechał parowiec z Emden pomiędzy Swinemuende a zatoką Szczecińską. Załogę zdołano uratować.



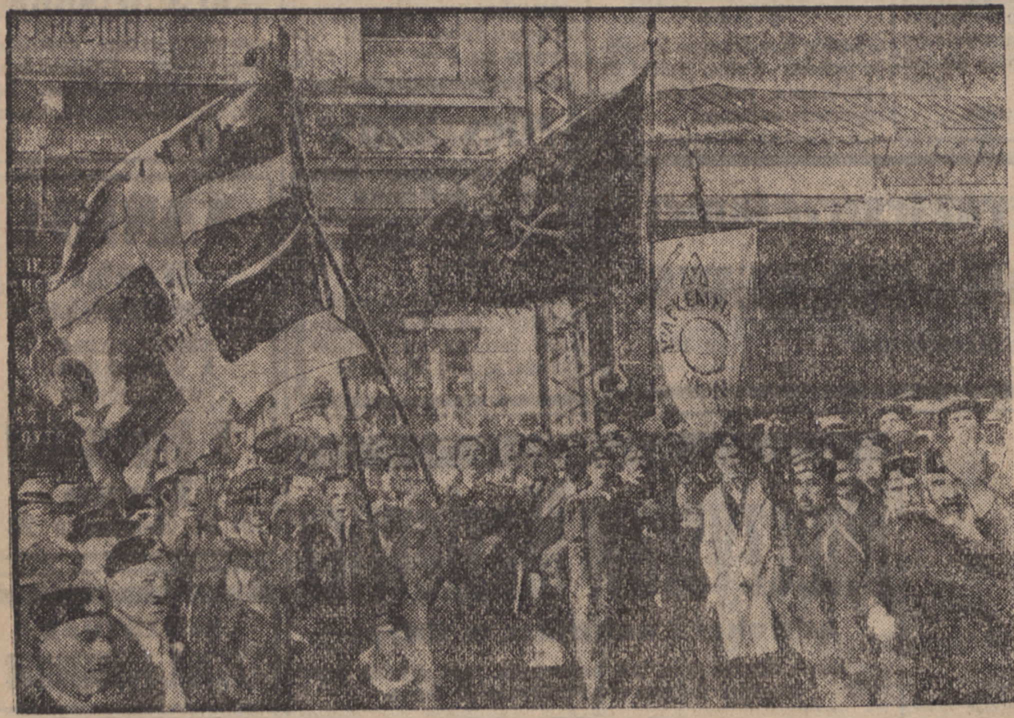
CZY NIE MA PROCHÓW W PODZIEMIACH PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

Gwardja Londyńskiego Tower zjawia się wedle tradycyjnego zwyczaju przed otwarciem parlamentu, aby zbadać czy nie podłożono prochów w podziemiach gmachu. Ceremonja ta powtarza się od roku 1604, kiedyto w dniu 5 listopada wykryty został spisek, mający na celu wysadzenie gmachu parlamentu w powietrze!



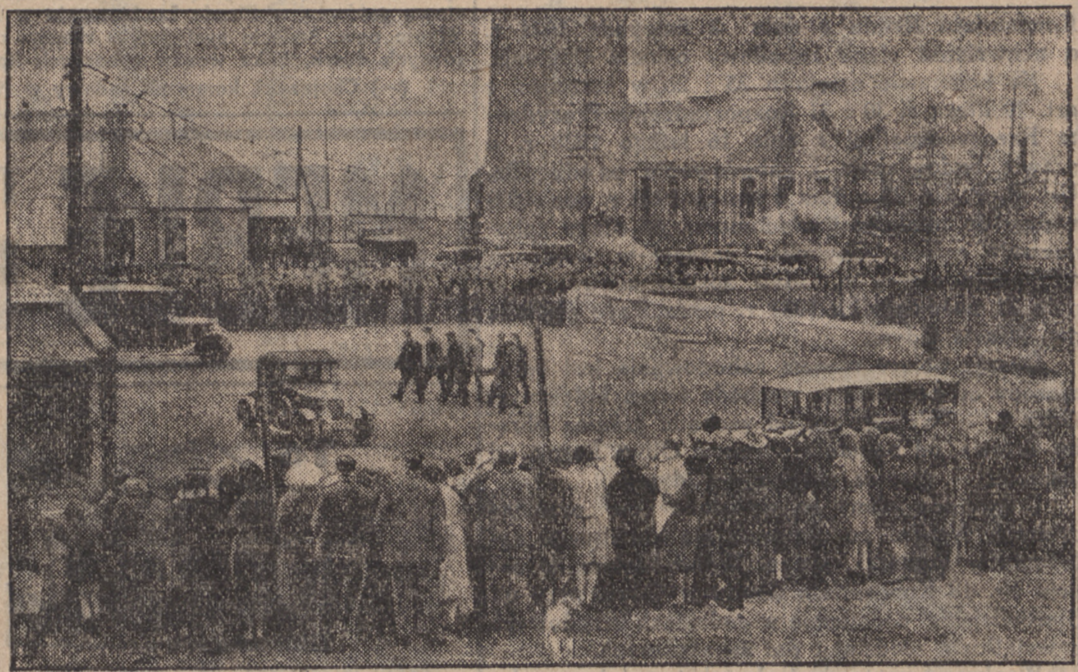
GIEŁDA ZBOŻOWA W CHICAGO.

Spekulantom amerykańskim udało się przeprowadzić błyskawicznie nieprawdopodobną zwyżkę cen pszenicy, która skoczyła niemal nagle o 60 procent. Ta niezwykła haussa, której przyczyny nie są jeszcze zbadane, może mieć ogromny wpływ na ogólno światowe ceny Rolnicy cieszcie się!



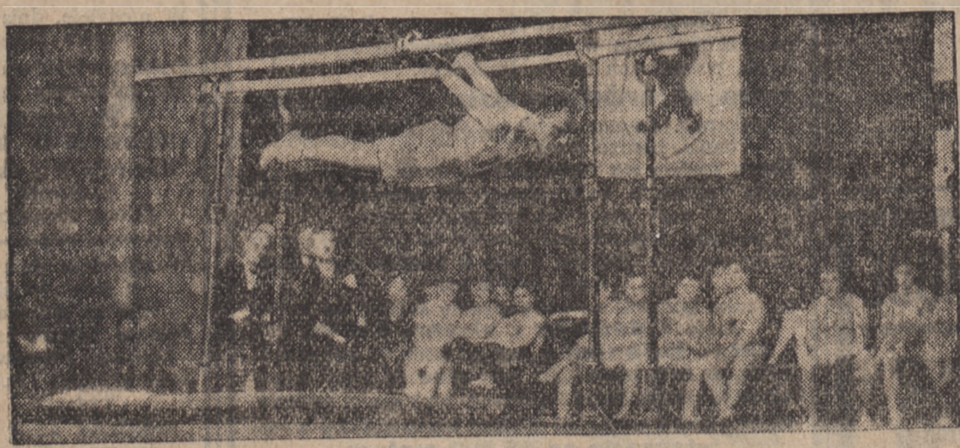
NA OJCZYZNY ŁONO!

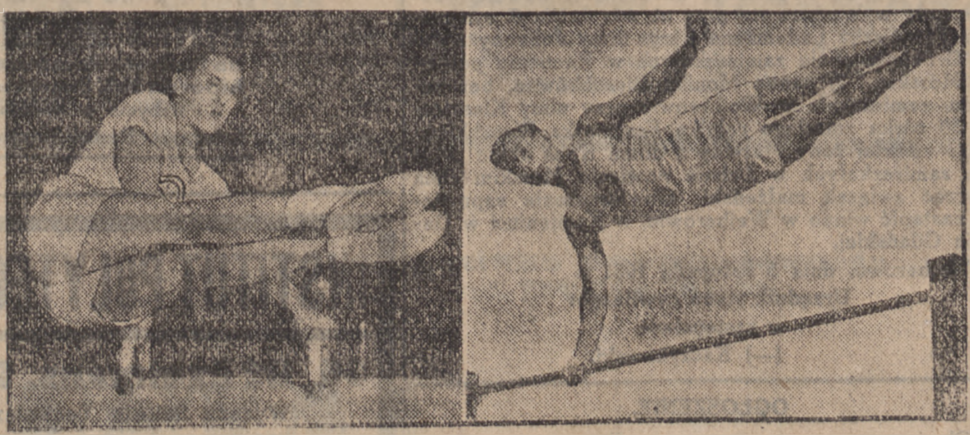
Demonstracje cypryjskich organizacyj w Lanarca. Pomimo , że władzom angielskim udało się stłumić powstanie na Cyprze podniecenie wśród mieszkańców szmaragdowej wyspy nie ustaje. Okrzyk „Precz z Anglją"! „Niech żyje Grecja"! rozbrzmiewa coraz potężniej Cypryjczycy chcą za wszelką cenę powrócić na Ojczyzny łono.



KATASTROFA W KOPALNI PODEDYNBURGIEM

Wskutek wybuchu gazów w kopalni „BowhillColliery" w Lochgelly pod Edynburgiem w Szwecji dziesięciu górników padło ofiarą katastrofy. Zdjęcie nasze przedstawia dramatyczną chwilę wynoszenia nieszczęśliwych.





WALKA TRZECH MIAST O PIERWSZEŃSTWO GIMNASTYCZNE

8 listopada odbędą się w Berlinie zawody gimnastyczne przedstawicieli trzech miast niemieckich Hamburga, Berlina i Lipska.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsko Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski". „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.50 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł